Ostatnie wiadomości

RUMUNIA Min. spraw zagr. TATARESCU przesłał na ręce sekr. gen. ONZ TRYGVE LIE depeszę, w której zgłosił gotowość przystąpienia Rumunii do ONZ.

CZECHOSŁOWACJA Nad południową Słowacją przeszła groźna burza, która wyrządziła milionowe szkody. W miejscowości Moczenek zginęło 15 dzieci.

RADA BEZPIECZEŃSTWA Francja i Kolumbia wystąpiły z kompromisowym wnioskiem w sprawie utworzenia Komisji ONZ na Bałkanach. W związku z tym odroczono posiedzenie Rady Bezp.

JAPONIA Komisja do spraw Dalekiego Wschodu zadecydowała, że przedstawicielom Anglii ZSRR i Chin przysługiwać będzie prawo veta przeciw zarządzeniom władz amerykańskich w Japonii.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 5 zł. 8 str.

Nr. 190 — (861) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. niedziela, 13 lipca 1947 r. Rok V.

Kupon konkursowy Nr. 13

Przed konferencją paryską

Pod szyldem odbudowy Europy

PLAN ODBUDOWY NIEMIEC

PARYŻ, sobota

Dziś rozpoczną się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na Quai d'Orsay obrady delegatów 16 państw europejskich nad brytyjsko - francuskim planem pomocy dla Europy.

NIEMCY JAK I HISZPANIA FRANKISTOWSKA NIE ZOSTAŁY ZAPROSZONE. JEDNAKŻE STREFY ZACHODNIE NIEMIEC BĘDĄ REPREZENTOWANE PRZEZ PRZEDSTAWICIELI WŁADZ OKUPACYJNYCH.

OPRÓCZ MINISTRÓW BEVINA I BIDAULT W OBRADACH KONFERENCJI WEZMĄ UDZIAŁ MINISTROWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH 6 PAŃSTW: BELGII — MINISTER SPAAK, IRLANDII — MIN. LEMASS, WŁOCH — MIN. SFORZA, LUKSEMBURGU — MIN. BESH, HOLANDII — MIN. VAN BOTSELAER I PORTUGALII MIN. CAIRO DA NATA.

Rzecznik Foreign Office oświadczył na konferencji prasowej, że W. Brytania nie będzie szczędziła starań, aby przyciągnąć do współpracy gospodarczej te kraje europejskie, które odmówiły przyjęcia zaproszenia na konferencję paryską. Wyraził on przekonanie, że konferencja paryska nie przyczyni się do podziału Europy na dwa obozy.

MOSKWA, sobota

Agencja TASS w depeszy z Londynu omawia ostatnie przygotowania przed konferencją paryską i stwierdza, że zarówno w Anglii, jak i we Francji prowadzona jest intensywna kampania prasowa, w celu wmówienia opinii publicznej, że konferencja ta jest niezbędna.

Prasa angielska jest przekonana, że takie kraje jak Grecja, Portugalia, Turcja i Irlandia poprą bez zastrzeżeń projekty anglo-francuskie.

Dzienniki angielskie nie wątpią, że Belgia, Luksemburg i Holandia okażą całkowitą uległość. Niepokoi natomiast przede wszystkim Agencję Reutera stanowisko państw wschodnio i środkowo - europejskich. Jak wiadomo, **Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, Węgry i Albania odmówiły udziału w konferencji paryskiej.**

Korespondent dyplomatyczny Agencji Reutera twierdzi, że Polska, Czechosłowacja i Węgry utrzymują tradycyjne, dość ożywione stosunki gospodarcze z państwami zachodnimi. Korespondent Reutera wyraża obłudną obawę, czy wskutek odmowy udziału w konferencji paryskiej stosunki te nie zostaną narażone na szwank.

Agencja TASS zauważa, że wszystkie kraje, o które obawia się korespondent Reutera, opracowały i wprowadzają w życie długofalowe plany gospodarcze i że liczą one przede wszystkim na swe własne siły.

Następnie korespondent Agencji TASS stwierdza, że radio londyńskie mówi całkiem otwarcie o włączeniu gospodarki Niemiec zachodnich do programu odbudowy Europy.

PARYŻ, sobota

„Ce Soir", omawiając horoskopy konferencji paryskiej, dochodzi do wniosku, że konferencja ta nie ma charakteru europejskiego, ponieważ 8 krajów europejskich nie bierze w niej udziału.

Konferencja okaże się niezdolna do ustalenia planu gospodarczego, który by miał pozytywną wartość dla Europy. Narody, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej, nigdy się nie zgodzą, aby Niemcy zostały postawione na równej z nimi stopie.

KONFERENCJA „EUROPEJSKA" W PARYŻU

Wszystkie państwa europejskie odpowiedziały na zaproszenie anglo-francuskie do wzięcia udziału w konferencji paryskiej w sprawie „planu Marshalla". Niżej podajemy zestawienie odpowiedzi.

ANGLIA, FRANCJA — INICJATORZY

Zaproszenie odrzuciły:

ALBANIA
BUŁGARIA
CZECHOSŁOWACJA
FINLANDIA
JUGOSŁAWIA
POLSKA
RUMUNIA
WĘGRY
ZSRR NIE BIERZE UDZIAŁU.

Zaproszenie przyjęły z zastrzeżeniami:

Szwajcaria
Szwecja

Zaproszenie przyjęły:

Austria
Belgia
Dania
Grecja
Holandia
Irlandia
Islandia
Luksemburg
Norwegia
Portugalia
Turcja
Włochy

W Palestynie wykryto tajną fabrykę broni

TEL-AVIV, sobota

Władze brytyjskie wykryły tu tajną fabrykę broni w zakładach mechanicznych Karashar Barzel. W czasie rewizji znaleziono plany „stenów", broni automatycznej oraz niedokończone automaty i części do nich. Zatrzymano 24 robotników żydowskich.

Na konferencji zbożowej

Przede wszystkim Niemcy i Japonia otrzymają zboże amerykańskie

PARYŻ, sobota

Na międzynarodowej konferencji zbożowej, w której biorą udział 52 państwa, Polska jest reprezentowana przez delegację, składającą się z 10 osób z ministrem aprowizacji **LECHOWICZEM** na czele.

Podczas dyskusji minister Lechowicz odpowiadał na przemówienie amerykańskiego ministra rolnictwa ANDERSONA, który podkreślił, że pierwszeństwo w dostawach zboża amerykańskiego mają kraje okupowane przez wojska amerykańskie, tj. Niemcy i Japonia. Jednocześnie minister Anderson oznajmił, że Niemcy w strefie angielskiej i amerykańskiej otrzymali w latach 1946 — 1947 3 miliony ton zboża, 250 tysięcy ton Stany Zjednoczone przesłały strefie francuskiej. Minister Anderson dodał przy tym, że kraje europejskie winny raczej liczyć na własne siły, niż na pomoc Ameryki.

Minister Lechowicz w odpowiedzi swej zaznaczył, że nie należy faworyzować Niemców i oświadczył m. in.: „Znaczne przydziały zbożowe dla Niemiec, z pominięciem sojuszników, krzywdzą aliantów i sprzeczne są z uchwałami międzynarodowymi.

HARRIMAN troszczy się o przemysł niemiecki

LONDYN, sobota

Minister handlu Stanów Zjednoczonych **HARRIMAN**, który zwiedził ostatnio Niemcy, przedstawił na konferencji prasowej cele, do jakich Stany Zjednoczone będą zmierzać w swej polityce wobec Niemiec. **Stany Zjednoczone dążą przede wszystkim oświadczył HARRIMAN—do zwiększenia produkcji przemysłowej Zagłębia Ruhry.** W tym celu podejmie rząd Stanów Zjednoczonych środki dla zabezpieczenia Zagłębia Ruhry w żywność i w niektóre surowce.

Harriman podkreślił, że należy stworzyć w Niemczech takie warunki, które by sprzyjały rozwojowi przemysłu i eksportu niemieckiego, aby Niemcy były w stanie pokryć swój deficyt żywnościowy.

Lipiec—miesiąc wytężonej pracy w polu



Pertraktacje nie dały rezultatów

FRANCJA W OBLICZU NOWYCH STRAJKÓW

Groźba strajku urzędników państwowych i pracowników zakładów użyteczności publicznej we Francji nie została usunięta. Prowadzone w czwartek do późnej nocy pertraktacje między Ramadierem a przywódcami Zw. Zawodowego Pracowników Państwowych nie dały wyników. Kompromisowe propozycje premiera Ramadiera uznane zostały, na posiedzeniu narodowego komitetu strajkowego, za niezadawalniające.



Rokowania nie zostały jednak przerwane i będą kontynuowane przez cały piątek.

W kołach zbliżonych do komitetu strajkowego wyrażają przypuszczenie, że w razie nie dojścia do porozumienia, strajk nie zostanie proklamowany przed 15 lipca.

Jak wiadomo, poprzednio podawano 12 lipca, jako datę wybuchu strajku.

PARYŻ, sobota

Francji stojącej w obliczu strajku 1200 tys. pracowników państwowych, grozi nowy strajk.

Zw. Rolników domaga się od rządu zwiększenia cen na zboże i zagwarantowania racji chleba dla rolników i ich pracowników. Związek Rolników grozi w razie odrzucenia jego żądań, wstrzymaniem dostaw.

Między Generalną Konfederacją Pracy a Związkiem Rolników wszczęte zostały rokowania. Jeśli obie strony uzgodnią swe stanowisko, to jeszcze w bieżącym miesiącu rząd stanie w obliczu ogólnych żądań rewizji cen i płac.

Rząd podwyższa cenę zboża

PARYŻ, sobota

Wobec groźby nowego strajku rolników rząd postanowił na dzisiejszym posiedzeniu podnieść ceny zboża o 85 proc.

NARÓD POLSKI JEST JEDNOLITY WOBEC PRÓB ODRODZENIA IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO

W sali Muzeum Narodowego w Warszawie odbył się w dniu 10 bm. I-szy Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego Polskiego Związku Zachodniego.

Nawiązując do zwołanej konferencji paryskiej Zjazd Okręgu Warszawskiego PZZ uchwalił rezolucję, w której czytamy m. in.:

Zniszczona przez hitleryzm Polska ma prawo oczekiwać pomocy od tych państw, które nie ucierpiały bezpośrednio od agresji niemieckiej. Stałe wysiłki Rządu Polskiego w dziele rozwoju współpracy gospodarczej z innymi państwami bez naruszenia niezawisłości gospodarczej i suwerenności przyniosły trwałe już osiągnięcia.

Pomoc jednak w odbudowie krajów zniszczonych:

1) Nie może oznaczać odbudowy Niemiec kosztem ofiar hitlerowskiej agresji.

2) Nie może prowadzić do odrodzenia niemieckiej zaborczości i niemieckiego imperializmu, a musi opierać się o układ poczdamski.

3) Nie może podważać niezawisłości gospodarczej i suwerenności krajów, korzystających z pomocy.

Z tych względów Polski Związek Zachodni wita jako wyraz najżywotniejszych interesów Narodu Polskiego stanowisko Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie nie wzięcia udziału przez Polskę w konferencji paryskiej. **Cały naród jest jednolity w czujności wobec prób odrodzenia imperializmu niemieckiego i stoi twardo na straży niezawisłości gospodarczej i politycznej Polski**

„Times" przyznaje:

Maximos dąży do dyktatury

LONDYN, sobota



W związku z terrorem faszystowskim w Grecji zamieszcza „Times" artykuł poświęcony sytuacji w Grecji. **Autor artykułu zaznacza, że aresztowania, jakie rząd grecki obecnie przeprowadza, stanowią wewnętrzną sprawę Grecji. Wykazały one jednak, że rząd grecki nie okazał się zdolny do rozwiązania problemów politycznych w sposób kompromisowy.** „Times" przyznaje, że akcja, podjęta przez **MAXIMOSA**, prowadzi do dyktatury, co nie przyczyni się do normalizacji stosunków w kraju. **W końcu autor artykułu dochodzi do konkluzji, że prześladowania polityczne wzmocnią opozycję.**

Szczegóły pomocy USA dla Turcji

WASZYNGTON, sobota

Stany Zjednoczone i Turcja podpisały 11 bm. umowę w sprawie pomocy amerykańskiej w wysokości 100 milionów dolarów. Umowa podpisana w Ankarze przez ambasadora amerykańskiego **EDWINA WILSONA** i tureckiego ministra spraw zagranicznych **HASAN SAKA**, stwierdza, że:

1 **Rząd turecki zapewni Wilsonowi, który będzie kierownikiem misji zarządzającej funduszem, „wszelką pomoc i ułatwienia, jakich będzie potrzebował, jak np. raporty, informacje, obserwacje, dotyczące wykorzystania i postępu udzielonej pomocy".**

2 **Rząd turecki musi opublikować szczegółowy program użytkowania otrzymanych sum.**

3 **Turcja nie może przekazać jakiegokolwiek sprzętu, zakupionego z uzyskanych funduszów, komukolwiek bez zgody Stanów Zjednoczonych.**

4 **Turcja nie może wykorzystać otrzymanych funduszy na spłatę swych zobowiązań.**

5 **Pomoc może być cofnięta:** a) jeśli Turcja tego zażąda, b) jeśli rząd amerykański tak postanowił, lub c) jeśli Rada Bezpieczeństwa lub Generalne Zgromadzenie ONZ zadecydują, że akcja ze strony Narodów Zjednoczonych czyni zbędną pomoc USA.

Szczęśliwy zdobywca nagrody zachęty (3-lampowego radioodbiornika) W WIELKIM KONKURSIE »Trybuny Robotniczej«

WIĘCKIEWICZ STANISŁAW —kolejarz, lat 33, zamieszkały w JAWISZOWICACH, gm. BRZESZCZE — nr. 307

Burzliwe obrady parlamentu w Brukseli

Belgijski uran wędruje do USA



SPAAK

BRUKSELA, sobota

W dyskusji jaka się odbyła w senacie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos minister **SPAAK**. Między innymi udzielił on odpowiedzi na postawione przez komunistycznego senatora **FELIKSA COENNENA** pytanie w sprawie uranu z Belgijskiego Kongo. Minister Spaak powiedział między innymi co następuje: „**Tak nasz uran jest dostarczany wyłącznie do Stanów Zjednoczonych jednakowo wzbraniam się mówić cokolwiek więcej na ten temat".** Następnie rozwodzi się nadal nad planem Marshalla i kończy: „**Pomóż sobie, a USA tobie dopomoże". „Moglibyśmy sami sobie pomóc z naszym uranem" — padły okrzyki z ław senatorskich.**

Skarga Egiptu przeciw Anglii

NOWY JORK, sobota

Przedstawiciele rządu egipskiego w Nowym Jorku przedłożyli dzisiaj w sekretariacie ONZ formalną skargę przeciwko W. Brytanii. Skarga egipska obejmuje rewizję anglo-egipskiego traktatu z roku 1936.

Anglosasi wolą być sami

Bez udziału Francji odbędzie się konferencja w sprawie Zagłębia Ruhry

LONDYN, sobota

W najbliższym czasie do Waszyngtonu wyjadą na zaproszenie rządu amerykańskiego przedstawiciele W. Brytanii celem omówienia szeregu kwestii, związanych z produkcją węgla w Zagłębiu Ruhry. Jednym z najdonioślejszych zagadnień, które prawdopodobnie zostaną tam poruszone, będzie sprawa nacjonalizacji kopalń w Zagłębiu Ruhry. W. Brytania, jak wiadomo, jest zwolenniczką nacjonalizacji tych kopalń, podczas gdy St. Zjednoczone gotowe są zgodzić się na ustanowienie powiernictwa niemieckiego nad kluczowymi gałęziami przemysłu pod kontrolą 2 strefowej rady gospodarczej, z tym, aby ostateczne załatwienie sprawy własności pozostało w zawieszeniu.

WASZYNGTON, sobota

Francja nie zostanie obecnie zaproszoną do wzięcia udziału w rozmowach anglo-amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhry. W kołach tutejszych twierdzą, że Francja jest wprawdzie zainteresowana w tej sprawie, ale, dopóki nie dojdzie do fuzji strefy francuskiej ze strefami anglo-saskimi, decydujący głos w sprawie Ruhry należeć będzie do W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

MARSZ wydarzeń

W numerze wczorajszym zamieściliśmy wiadomość o zasądzeniu na rok więzienia i wysoką karę grzywny EUGEN DENNISA, sekretarza generalnego Amerykańskiej Partii Komunistycznej. Dennis był oskarżony o „niewłaściwe zachowanie się" w stosunku do Komitetu dla Badania Działalności Antyamerykańskiej, wyłonionego przez Kongres USA.

Kilka dni przed tym donosiliśmy o skazaniu przez sądy amerykańskie 16 członków Zjednoczonego Antyfaszystowskiego Komitetu Pomocy Uchodźcom. I tym razem powodem było „lekceważenie" Kongresu.

Jasne, że te z góry ukartowane wyroki są częścią planu krucjaty antykomunistycznej, jaką od kilku miesięcy prowadzi t. zw. Komitet Antyamerykański. Cel tej nagonki jest również zrozumiały: NASTRASZENIE OPINII LIBERALNEJ I POSTĘPOWEJ, ROZBICIE RUCHU ROBOTNICZEGO I ODIZOLOWANIE ELEMENTÓW RADYKALNYCH.

Reakcja amerykańska przy pomocy Prokuratury Generalnej i Kongresu USA nie tylko gnębi antyfaszystów, ale i dodaje otuchy faszystom. Sądy amerykańskie nie tylko skazują niewinnych, ale także uniewinniają winnych.

Dzisiejsze biuletyny agencji prasowych donoszą, że sąd apelacyjny w stanie Waszyngton na prośbę Prokuratury Generalnej USA umorzył sprawę przeciwko 30 obywatelom amerykańskim, którzy byli członkami agentury hitlerowskiej w Stanach Zjednoczonych w czasie wojny. Tych 30 amerykańskich quislingów, między nimi LAWRENCE DENNIS, czołowy ideolog amerykańskiego faszyzmu, oraz George SYLVESTER VIERECK, agent niemieckiej Abwehry, oskarżeni byli o knowania, mające na celu zmniejszyć gotowość bojową amerykańskich sił zbrojnych.

Sprawa ich została oddana prokuraturze jeszcze w 1944 r. Prowadził ją sędzia EICHLER. Jednakże zręczna taktyka adwokatów oskarżonych, grających na zwłokę oraz wstawiennictwo wielu czołowych osobistości amerykańskich ze świata finansowego i politycznego, dopięły swego. Proces był odkładany i odkładany. Sędziwy sędzia Eichler nie mogąc się doczekać końca procesu, zmarł. Po jego śmierci mówiono wiele o wznowieniu procesu, ale jakoś nikt żadnych kroków w tym kierunku nie podjął. Sprawa leżała odłogiem.

W międzyczasie wojna została wygrana, Niemcy „hitlerowskie zostały w puch rozbite, a agenci Hitlera w Stanach Zjednoczonych nadal czekali na wznowienie procesu. Obecnie czekać już nie muszą. Prokurator generalny CLARK, ten sam, który zwolnił swojego zastępcę WENDELL BERGE za ogłoszenie danych o kontaktach łączących monopolistów amerykańskich z niemieckim kapitałem, sprawę umorzył. Clark tłumaczył swoje postępowanie brakiem zainteresowania.

Ten brak zainteresowania dla niebezpieczeństwa faszyzmu nie jest dziwny w kraju, którego Kongres uchwalił olbrzymią większością głosów niewolniczą ustawę TAFT — HARTLEY określaną przez przewodniczącego wielkiej centrali związków zawodowych CIO, jako „poważny krok na drodze do faszyzmu".

Andrzej Bronowski

Międzynarodowa brygada studentów weźmie udział w odbudowie Warszawy

Międzynarodowy Związek Studentów w Pradze wyśle około 15 sierpnia r. b. do Polski międzynarodową brygadę studencką, która przez miesiąc będzie pracowała nad odbudową Warszawy.

Co oznacza zasada wolnej wymiany waluty bryt.?

RYWALIZACJA FUNTA i DOLARA NA RYNKACH ŚWIATOWYCH

Jak Ameryka pozbywa się niewygodnego konkurenta

LONDYN, sobota

Z dniem 15 bm. na rynku międzynarodowym obowiązywać będzie zasada wolnej wymiany funtów szterlingów. Oznacza to, że kontrahenci W. Brytanii mogą zażądać, by należność z tytułu transakcji z W. Brytanią, którą otrzymali w funtach szterlingach, została wymieniona na dolary.

INNYMI SŁOWY KONTRAHENCI ANGLII BĘDĄ MOGLI WYMIENIĆ NA DOLARY NALEŻNOŚĆ W FUNTACH SZTERLINGACH, OTRZYMANĄ ZA EKSPORT DO ANGLII I UŻYĆ JEJ NA IMPORT ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. JEST TO ZATEM RÓWNOZNACZNE ZE ZNIESIENIEM BARIER WALUTOWYCH, KTÓRE ANGLIA USTANOWIŁA W CZASIE WOJNY.

Przyczyną tego niewątpliwie niekorzystnego dla Anglii kroku i ewentualne jego konsekwencje, ujawnia w obszernym artykule redaktor gospodarczy konserwatywnego „Daily Telegraph" FRANCIS WHITMORE.

USA dyktują - Anglia słucha

Stwierdza on, że St. Zjednoczone, udzielając W. Brytanii pożyczki, postawiły następujące warunki, które zostały przyjęte:

1) Anglia zobowiązuje się w ciągu roku od chwili wejścia układu o pożyczce w życie, znieść wszelkie ograniczenia walutowe w transakcjach bieżących.

2) Wszystkie kraje strefy szterlingowej, jak Indie, Australia, Afryka Południowa i Nowa Zelandia, będą miały wolny wybór waluty (funty szterlingi lub dolary) przy zawieraniu bieżących transakcji, niezależnie od miejsca ich dokonania.

3) W. Brytania zgadza się na **swobodną wymianę i prawo wolnego obiegu sald kredytowych z tytułu długów wojennych na ogólną sumę 3.500 milionów funtów** szterlingów, **znajdujących się już w posiadaniu innych państw.**

Cel tych narzuconych Anglii warunków — zdaniem autora artykułu — jest jasny. **Chodziło o szybkie zlikwidowanie zbudowanego przez Anglię w czasie pokoju systemu. Pozostawienie Londynowi kontroli nad zużyciem zasobów złota i dolarów należących do krajów wchodzących w skład tego systemu dałoby eksporterom brytyjskim przewagę nad konkurentem** amerykańskim na rynkach światowych. **OBECNIE PRZEWAGA TA ZOSTAŁA ZLIKWIDOWANA.**

W związku z konferencją paryską

Nie wolno przemilczeć sprawy reparacji

Przewodniczący Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej Jacqes RUEFF oświadczył 10 lipca w Brukseli, że sprawa reparacji niemieckich winna być rozpatrywane na konferencji paryskiej w sprawie pomocy dla Europy.

Reuff podkreślił, iż zagadnienie reparacji jest ściśle związane z każdym programem, który będzie opracowany w Paryżu. Nie wolno zamykać oczu na fakt, — powiedział Rueff — że kraje sojusznicze, zniszczone przez wojnę, potrzebują pomocy w każdej prawie dziedzinie swojej gospodarki. Z drugiej strony w zachodnich strefach Niemiec pewna ilość nieczynnych przedsiębiorstw przemysłowych, posiada tego rodzaju sprzęt techniczny, który jest najbardziej potrzebny zniszczonym krajom europejskim i którego nie można obecnie z innych źródeł otrzymać. Rueff domaga się, by te urządzenia przemysłowe zużyte zostały w formie reparacji na odbudowę gospodarki europejskiej.

Polski węgiel do Anglii

GDAŃSK, sobota

W dniu 10 bm. z Gdańska do Anglii wyszedł statek **„Borysław"** z ładunkiem 6.000 ton węgla. Również statek **„Poznań"**, który kończy w Gdańsku wyładunek, zabierze do Anglii transport 2 599 ton węgla.

TRUMAN KORZYSTA Z PRAWA VETA..

NOWY JORK, sobota

Prezydent Truman oświadczył w czwartek, że założy veto na uchwaloną obecnie przez Izbę Reprezentantów ustawę o zniżeniu stopy podatku dochodowego. Ustawa ta została obecnie przesłana do Senatu.



Ustawa ta, jak już donosiliśmy, jest prawie identyczna z ustawą przeciwko której prezydent Truman założył veto 16 czerwca br.

...SPROWADZA FASZYSTÓW

W orędziu do Kongresu USA prezydent Truman wezwał do wpuszczenia do Stanów Zjednoczonych „pokaźnej ilości wysiedlonych, przebywających obecnie w Niemczech, Austrii i Włoszech".

Orędzie głosi, że „ponieważ wysiedleni nie są komunistami i są przeciwni komunizmowi, opierali się oni dzielnie wszelkiemu nakłanianiu ich do powrotu do okręgów, kontrolowanych przez komunistów". Ten ustęp orędzia Trumana i fakt, iż nie mówi ono o żydowskich DP — „New York Daily Worker" zaopatruje następującym komentarzem: „Orędzie wskazuje, że dawni Volksdeutsche i inni członkowie armii nazistowskich, rekrutujący się spośród wyżej wymienionych narodowości, będą mieli pierwszeństwo w imigracji do USA".

...I ZWOŁUJE KONFERENCJE W BIAŁYM DOMU

W dniu 14 bm. prezydent TRUMAN odbędzie w Białym Domu konferencję z wybitnymi przedstawicielami Partii Demokratycznej i Republikańskiej w Kongresie.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że przedmiotem obrad konferencji będzie plan Marshalla oraz rozpatrywana obecnie przez Izbę Reprezentantów ustawa o zezwoleniu na wjazd do St. Zjednoczonych osobom deportowanym.

Kreta w ogniu walk

Wojska rządowe przechodzą na stronę powstańców

Walki w Grecji weszły w nową fazę dzięki temu, że w ubiegłym tygodniu przyłączył się do powstańców, z **wyjątkiem grupy oficerów cały personel lotniska MALEME, największego portu lotniczego na Krecie,** zabierając ze sobą liczną broń lekką i ciężką, **cenne urządzenia telegraficzne i sygnalizacyjne oraz tabor samochodowy.** Jest to w czasie obecnych walk w Grecji pierwszy wypadek **przejścia na stronę powstańców całej zorganizowanej jednostki wraz z uzbrojeniem i sprzętem.**

Cała Tessalia pod kontrolą wojsk powstańczych

ATENY, sobota

Nie tylko na Krecie, ale również w szeregu innych miejscowościach powstańcy uzyskali przewagę. Burmistrz miasta **Domokos, w Tessalii,** zawiadomił rząd, że z chwilą, **gdy tylko zmotoryzowane wojska rządowe opuściły pozornie „uspokojony" teren, cała prowincja znowu przeszła pod panowanie powstańców, którzy prowadzą akcję poborową oraz zbierają zboża z pól.**

Według opublikowanych przed niedawnym czasem **oficjalnych danych, straty powstańców** wynoszą w zabitych, jeńcach i dezerterach **6.138 ludzi.** Ponieważ podana uprzednio przez to samo źródło cyfra **wszystkich powstańców w Grecji wynosi 7.000,** jest zagadką, jakim cudem partyzanci jeszcze walczą i częstokroć zwyciężają!?

Skończyć z terrorem w Grecji!

Nowojorczycy demonstrują przed hotelem w którym zamieszkał Tsaldaris

NOWY JORK, sobota



TSALDARIS

Przed gmachem konsulatu greckiego w Nowym Jorku odbyły się w czwartek masowe demonstracje na znak protestu przeciwko represjom rządu greckiego wobec żywiołów demokratycznych. **W demonstracji wzięli udział przedstawiciele 24-ch organizacji robotniczych. Demonstranci wznosili okrzyki przeciwko obecnemu rządowi greckiemu, domagając się zwolnienia zaaresztowanych antyfaszystów i zaprzestania dalszych aresztowań.** Analogiczna demonstracja odbyła się przed hotelem, w którym zamieszkał, bawiący obecnie w Nowym Jorku, grecki minister spraw zagranicznych **TSALDARIS**

Protest Światowej Federacji Zw. Zaw.

PARYŻ, sobota

Sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zawodowych **LOUIS SAILLANT** przesłał w czwartek depeszę do sekretarza generalnego ONZ **TRYGVE LIE,** w której protestuje przeciwko aresztowaniu przeszło 2 tysięcy demokratów greckich pod zarzutem rzekomej zdrady stanu. **Saillant domaga się, by Narody Zjednoczone podjęły akcję w celu przywrócenia wolności w Grecji i zwolnienia aresztowanych, wśród których znajduje się wielu przywódców zw. zawodowych.**

Przegląd prasy zagranicznej

„Neues Deutschland" organ SED

Imperializm dolarowy zamierza zniszczone wskutek wojny kraje Europy doprowadzić do wręcz kolonialnej od siebie zależności, przy czym plan ten znajduje zwolenników również i wśród Niemców, chcących za dolary sprzedać niepodległość i wolność swojej ojczyzny.

„Neues Deutschland" zwraca uwagę na ogłoszony przez „Tagesspiegel" program, dotyczący utworzenia zachodnio-niemieckiej republiki związkowej, która, według tego programu, byłaby całkowicie zależna od kapitału amerykańskiego i opanowana przez kapitalistów niemieckich, jako pośredników. **Według planu dziennika, zachodnie Niemcy otrzymałyby również nową walutę — talary, zamiast marek, oddzielając się w ten sposób całkowicie również i pod względem finansowym od wschodniej części kraju.**

Byłby to „zachodnio-niemiecki związek dolarowy". — Podział Niemiec na 2 państwa i włączenie zachodnio-niemieckiego przemysłu do zachodniej organizacji gospodarczej pociągnęłoby za sobą fatalne skutki, przede wszystkim dla klasy robotniczej, która byłaby wykorzystywana w interesie zagranicznych trustów i monopoli. Dziennik wskazuje na przykład Grecji i Turcji, jako państw, które stały się już zależne od polityki Wall Street. Nie trudno być prorokiem aby przewidzieć dla Niemiec zachodnich podobną przyszłość.

Zaręczyny brytyjskiej następczyni tronu

LONDYN, sobota

„Król i królowa z największą przyjemnością ogłaszają zaręczyny swej córki, księżniczki Elżbiety, z porucznikiem Filipem **Mountbattenem,** synem księcia Andrzeja greckiego i księżnej Alicji **de Battenberg.** Król zgodził się z radością na ten związek".



Mountbatten

Tak brzmi tekst oficjalnego ogłoszenia wiadomości, która już wczoraj zamieszczona była we wszystkich dziennikach brytyjskich.

Nie wiadomo, czy data ślubu jest naznaczona, ale spodziewają się, że ślub odbędzie się przed wiosną przyszłego roku.

NASZ SPRAWOZDAWCA POLITYCZNY PISZE:

Wczoraj w Paryżu rozpoczęła się konferencja, której celem jest „uzgodnienie planu odbudowy Europy". Rzucająca się w oczy jest nieobecność wśród tych, którzy biorą udział w konferencji pp. DULLESA i DINKELBACHA. Dullesa, który nakreślił ten „plan odbudowy Europy", będący wygodnym szyldem dla odbudowy monopolistycznego przemysłu niemieckiego i Dinkelbacha, który plan ten zgodnie z dyrektywami amerykańskich mocodawców, skrupulatnie wykonuje.

NIEOBECNI W PARYŻU Mr. Dulles i Herr Dinkelbach

Nazwiska Dulles i Dinkelbach nie są zapewne obce naszym czytelnikom. John Foster Dulles „nieoficjalny sekretarz stanu" — jak go nazywa prasa amerykańska,— jest jednocześnie agentem wielkiego niemieckiego domu bankowego B-ci SCHROEDER, dyrektorem wielu trustów i karteli amerykańskich oraz głównym doradcą w sprawach zagranicznych gen. Marshalla.

W tym właśnie charakterze J. F. Dulles brał udział w konferencji moskiewskiej, czyniąc wszystko, by nie dopuścić do porozumienia między wielkimi mocarstwami.

Pamiętne jest jego przemówienie, które miało storpedować rozpoczynającą się konferencję moskiewską. „Zagłębie Ruhry jest naturalnym sercem gospodarczym zachodniej Europy. Stąd powinni czerpać siłę nie tylko Niemcy, ale i zachodni sąsiedzi Niemiec. Jeżeli tak się stanie, powstanie potężny blok w zachodniej Europie liczący 200 mil. mieszkańców. TO JEDNAKŻE JEST NIEMOŻLIWE JEŻELI WYKONA SIĘ UCHWAŁY POCZDAMSKIE O JEDNOŚCI GOSPODARCZEJ NIEMIEC".

Trudno byłoby wyrazić bardziej dosadnie koncepcję bloku zachodniego, która stanowi fundament t. zw. planu Marshalla.

Plan Dullesa, to amerykańskie wydanie churchillowskiej zjednoczonej Europy. Podczas jednak gdy Churchill planował blok zachodni zależny od W. Brytanii i korzystający z pomocy finansowej Ameryki, Dulles jest zdania, że blok zachodni powinien w stosunku do Anglii być samodzielnym i podlegać bezpośrednio wpływom amerykańskim. Wyrazem stosunku sił Anglii i Stanów Zjednoczonych jest fakt, że t. zw. plan Marshalla jest po prostu powtórzeniem tego, co Dulles powiedział w styczniu br.

Herr Dinkelbach także zasłynął co prawda bez starań ze swojej strony, w czasie konferencji moskiewskiej. Jego to nazwisko zostało wymienione przez min. Mołotowa jako klasyczny przykład fiaska denazifikacji w strefach anglo-saskich. Za czasów hitlerowskich Dinkelbach był głównym dyrektorem jednego z największych niemieckich monopoli „Vereinigte Stahlwerke".

Kariera p. Dinkelbacha po upadku reżimu hitlerowskiego, to historia odrodzenia niemieckich monopoli i koncernów zbrojeniowych — tradycyjnej ostoi niemieckiej zaborczości.

Po zajęciu przez wojska angielskie Zagłębia Ruhry, władze okupacyjne zorganizowały t. zw. północno - niemiecki komitet kontroli nad przemysłem stalowym. Była to sprawa dość łatwa. Po prostu zamiast hitlerowskiego „komitetu nadzoru", utworzony został ten nowy komitet, pod którego kontrolą pozostawały największe niemieckie towarzystwa przemysłu stalowego, jak „Vereinigte Stahlwerke", Kloeckner, Gutehoffnungshuette, Krupp i Mannemann.

Takie stanowisko angielskich władz okupacyjnych pozostawało w sprzeczności z uchwałami poczdamskimi, które przewidywały demilitaryzację tych zakładów i rozdział maszyn na rzecz spłaty odszkodowań wojennych.

Od chwili jednak, gdy w styczniu br. nastąpiła fuzja strefy angielskiej i amerykańskiej i do głosu doszedł p. Dulles, stan ten uległ zmianie. Kapitalistom amerykańskim nie w smak była kontrola niemieckiego przemysłu stalowego przez Anglików. Oczywiście dopóki Bevin byłby ministrem spraw zagranicznych mogą nie mieć obawy, że przemysł ten, jak to zapowiadano, zostanie upaństwowiony lub „zsocjalizowany". Ale gdyby rząd brytyjski się zmienił — kapitalistów amerykańskich przechodziły ciarki na samą myśl o tym.

Toteż Herr Dinkelbach zabrał się do pracy.

Przy akompaniamencie szumnej propagandy o dekartelizacji przedsiębiorstw niemieckich cztery firmy zostały ostrożnie oddzielone od trustu stalowego i ukonstytuowane jako samodzielne spółki akcyjne. Proces ten — Herr Dinkelbach powiedział — będzie powtórzony aż do czasu, kiedy wielkie trusty będą rzeczą przeszłości.

Taka zapowiedź byłaby niewątpliwie zadawalająca, gdyby nie to, że wyszła właśnie z ust Herr Dinkelbacha. Dinkelbachowi na słowo trudno uwierzyć. Dlatego też przypatrzmy się bliżej jak to usamodzielnienie w praktyce wygląda. Dla przykładu weźmy jedno z towarzystw Stahlwerke Bochum, które zatrudniają 3000 robotników. Oficjalny kapitał zakładowy 100.000 marek jest oczywiście niewystarczający na zapłacenie nawet jednotygodniowej pensji robotnikom zatrudnionym w hucie. Mówiąc żargonem ekonomistów kapitalizacją tego towarzystwa jest niewystarczająca, ale naturalnie nic nie stoi na przeszkodzie, aby brakujący kapitał uzupełnić. Po prostu można — jak to zresztą uczyniono — wypuścić nową serię akcji, tym razem nie w Niemczech, ale na giełdzie nowojorskiej.

Wydaje się, że ten proces zbyt niskiej kapitalizacji, a następnie uzupełniania kapitału zakładowego przez banki amerykańskie, powtórzy się ze wszystkimi 25 towarzystwami, które p. Dinkelbach ma zamiar usamodzielnić w ciągu najbliższych 6 miesięcy.

Herr Dinkelbach nie pozwoliłby oczywiście, aby towarzystwa przez niego stworzone obyły się bez jego cennej pomocy i dlatego zasiada w zarządzie wszystkich nowych czterech towarzystw. Chciałby na pewno zabezpieczyć ich rozwój po linii „demokratycznej" i może dlatego w wywiadzie prasowym, wspomniał o zgrupowaniu wszystkich nowych samodzielnych towarzystw w ramach jednego potężnego koncernu.

A więc po prostu próba dekartelizacji w celu wyeliminowania konkurencyjnych kapitałów na rzecz kapitału amerykańskiego. Próba odbudowania niemieckiego monopolu stalowego w interesie amerykańskich giełdziarzy i polityków.

I podczas, gdy w Paryżu toczą się złudne dyskusje, na giełdach światowych przy pomocy amerykańskiej akcje niemieckich koncernów idą w górę. W ciągu ostatnich 6 miesięcy Kloeckner skoczył z 130 na 171,5, Gutehoffnungshuette z 180 na 284. Akcje innych towarzystw podobnie.

W. PODGÓRSKI

O REFORMĘ ROLNĄ W DOLNEJ AUSTRII

WIEDEŃ, sobota

Na posiedzeniu parlamentu Dolnej Austrii trzy demokratyczne partie wniosły wspólny wniosek w sprawie jak najszybszego przeprowadzenia reformy rolnej w tej części Austrii.

Podczas dyskusji poseł GENNER (komunista) wyraził swoje zadowolenie co do przedstawionego wniosku.

Mówca twierdził, że jeżeli istnieją różne poglądy na sprawę wprowadzenia w życie tego wniosku, to jednakowoż wszystkie partie uznały konieczność sprawiedliwego uregulowania praw własności. W Dolnej Austrii zamieszkuje 78.178 chłopów, których posesje wynoszą 5 ha, 957 większych posiadłości mają ponad 100 ha, 1000 posiadłości przekracza obszar 1000 ha. Reforma rolna ma na celu utworzenie gospodarstw chłopskich zdolnych do samodzielnych egzystencji, jak również zdolnych przede wszystkim zapewnić zaaprowiantowanie.

W imieniu austriackiej Partii Socjalistycznej przemawiał poseł **MONTASTI**, stwierdzając, że jego partia już od r. 1925 proponowała wprowadzenie reformy rolnej. Dolna Austria i Burgenland, przy wprowadzeniu reformy rolnej powinny na pierwszym miejscu być brane pod uwagę.

Wniosek został zatwierdzony.

(telepress)

PRZYNĘTA I HACZYK

Polityka zagraniczna Polski od chwili zakończenia drugiej wojny światowej, stale dążyła do zacieśnienia współpracy pokojowej narodów europejskich i przyspieszenia odbudowy gospodarczej Europy. „WSZYSTKO CO MA ZWIĄZEK Z ODBUDOWĄ EUROPY INTERESUJE NAS — oświadczył Modzelwski.

Naturalnie żywo zainteresowaliśmy się t. zw. planem Marshalla. Jednakże od mowy harwardzkiej do konferencji paryskiej wyjaśniło się, że szumna reklama oferty amerykańskiej pomocy dla Europy jest zręcznym **zamaskowaniem planu utworzenia bloku państw zachodnio-europejskich bloku, którego szkodliwość dla stabilizacji pokojowej dla Europy jest oczywista dla każdego.**

Z wypowiedzi czołowych polityków angielskich i amerykańskich, wynika ze blok zachodni zbudowany zostanie wokół marionetkowego państwa zachodnich Niemiec, złożonego z angielskiej, amerykańskiej i prawdopodobnie francuskiej strefy okupacyjnej. Zagłębie przemysłowe Ruhry — łakomy kąsek, na który od dawna czyhali amerykańscy kapitaliści, będzie sercem tego sztucznego tworu. Mózgiem naturalnie będzie Amerykanin — „dyktator Ruhry".

Co więcej, dla jeszcze większego uzależnienia zachodnich sąsiadów Niemiec, konieczne jest rozbudowanie konglomeratu przemysłowego Zagłębia Ruhry i ku temu właśnie celowi zmierza plan amerykański, noszący szumną nazwę „pomocy dla odbudowy Europy". **Odbudowa Europy w wydaniu amerykańskim, to przede wszystkim odbudowa Niemiec, Niemiec nie zdemilitaryzowanych, nie zdenazifikowanych, tych samych, zaborczych, imperialistycznych Niemiec, które dwa razy w ciągu ostatnich 33 lat rozpętały pożogę wojny światowej.**

Do realizacji takich planów Polska przyłożyć ręki nie mogła. Dlatego też Rząd nasz nie przyjął zaproszenia do wzięcia udziału w konferencji paryskiej, której naczelnym punktem obrad miała być sprawa odbudowy Niemiec, a zupełnie zignorowana była sprawa spłaty odszkodowań wojennych przez Niemcy.

Polityka amerykańska nie jest nową na kontynencie. Przed drugą wojną światową prowadziła podobną **politykę wzmacniania Niemiec kosztem innych krajów europejskich** Anglia, przy wydatnej pomocy Francji. Jeszcze na konferencji wersalskiej **LLOYD GEORGE** ówczesny premier Anglii dążył wszelkimi siłami do uchronienia Niemiec przed skutkami klęski. Tak np. Lloyd George ostro sprzeciwiał się przyłączeniu Śląska i Gdańska do Polski. Wolał je oddać Niemcom, w których to rękach **zagłębie węglowe Śląska stało się kuźnią nowej agresji. W okresie późniejszym Anglia była głównym rzecznikiem zmniejszenia spłaty odszkodowań wojennych przez Niemców, a następnie zupełnego ich zaniechania. To także angielscy bankierzy pierwsi udzielili Niemcom pożyczek i nie skąpili im kredytów, aż prawie do chwili wybuchu drugiej wojny światowej. To za pieniądze obcego kapitału rozbudował się Krupp, Stinnes i Thyssen, to za pieniądze obcego kapitału powstały nowe fabryki zbrojeniowe, produkujące bomby które spadły na Polskę Zw. Radziecki i Anglię oraz gazy trujące na użytek w Oświęcimiu, Majdanku i Treblince.**

W tym samym czasie młode państwa, którym przywrócono niepodległość, jak Polska, Czechosłowacja, Bułgaria i Jugosławia były traktowane po macoszemu. NA KAŻDY DOLAR POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH UDZIELONYCH POLSCE, PRZYPADAŁO 18 DOLARÓW PRZYZNANYCH NIEMCOM. Niemców traktowano jako partnera. Polskę i inne kraje słowiańskie — jako teren eksploatacji, jako półkolonię pod zarządem obcych trustów i monopoli.

Nieszczęśliwe też były rezultaty takiej polityki. Zahamowany rozwój gospodarczy krajów Europy środkowo - wschodniej, słabe uprzemysłowienie, brak dojrzałości politycznej uczyniły je bezbronnymi wobec agresji niemieckiej. **A słaby nie broniony kraj** — jak to powiedział Machiavelli — **jest zaproszeniem do agresji.**

Polityka zaspakajania Niemiec kosztem innych krajów, przyniosła w rezultacie Monachium. Pakt czterech był swego rodzaju blokiem zachodnim i podobnie jak obecnie, koncepcja Churchilla czy Dullesa był on skierowany **przeciw Związkowi Radzieckiemu. Polityka anglo-franc. wobec Niemiec w okresie międzywojennym, to polityka popierania niemieckiego „DRANG NACH OSTEN", POLITYKA WYDAWANIA NA ŁUP FASZYZMU NARODÓW SŁOWIAŃSKICH.**

Polityka międzywojenna Anglii i Francji była polityką dążącą do zapewnienia dominacji wielkich mocarstw nad mniejszymi państwami. W wielu wypadkach niepodległość narodowa okazywała się fikcją. **Obce monopole stanowiły o rozwoju gospodarczym kraju, o sojuszach politycznych Po drugiej wojnie światowej stosunki się zmieniły. Żaden z narodów które krwawymi ofiarami okupiły swoją niezależność, nie zgodzą się na jej utratę.**

O doświadczeniach lat międzywojennych, o doświadczeniach Monachium i 1939 r. nie możemy zapomnieć. **BRAK JEDNOŚCI NARODÓW SŁOWIAŃSKICH UTOROWAŁ WÓWCZAS DROGĘ FASZYZMOWI NA WSCHÓD,** pozbawił wolności Czechosłowację, później Polskę, a jeszcze później wszystkie inne narody słowiańskie, zamieszkałe w środkowo-wschodniej Europie. **Dopiero zwycięstwo Związku Radzieckiego przywróciło nam niepodległość, dało możliwość odbudowy zniszczeń wojennych, uwolnienia się od jarzma obcego kapitału, budowy życia państwowego na nowych podstawach.**

Odzyskaną wolność wykorzystaliśmy w pełni — do tego stopnia, że Polska biedny i najbardziej zniszczony kraj w Europie, jest w dwa lata po wojnie **nie dłużnikiem, a wierzycielem DWA MILIARDY DOLARÓW TO NASZE DODATNIE SALDO BILANSU HANDLOWEGO.**

A czemu zawdzięczamy te osiągnięcia?

Przede wszystkim ofiarnej i wytężonej pracy, własnym wysiłkom i budowaniu na własnych możliwościach; dużo też zawdzięczamy pomocy, ale **sąsiedzkiej i przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego,** wreszcie szczerej i serdecznej współpracy z innymi narodami słowiańskimi. **Łączą nas traktaty handlowe z Jugosławią, Czechosłowacją, Bułgarią i Rumunią. Łączy nas sojusz ze Związkiem Radzieckim.** Żaden z tych krajów nie obawia się widma kryzysu — wszystkie są krajami o gospodarce planowej. Wiemy, co możemy od nich żądać — one wiedzą co mogą od nas oczekiwać.

Ta ścisła współpraca państw słowiańskich nie ogranicza się tylko do spraw gospodarczych. **Wszyscy jednako padliśmy ofiarą niemieckiej agresji: wszyscy jednako znamy ciężar faszystowskiej okupacji. WSPÓLNA OBRONA PRZED WSPÓLNYM WROGIEM — NIEMCAMI, jest dla naszych krajów dziejową konieczością.** Dzisiaj z perspektywy lat zdajemy sobie sprawę, jak dziecinne były mrzonki Rydza i jego sanacyjnych pułkowników o marszu na Berlin. **Na Berlin pomaszerowaliśmy, ale ramię przy ramieniu z bohaterską Armią Radziecką.**

Solidarność narodów słowiańskich jest powodem, dlaczego na konferencji paryskiej nie ma ani jednego przedstawiciela tych państw. Zbyt boleśnie odczuliśmy na własnej skórze rezultaty podobnej polityki, jaką prowadzą dzisiaj Amerykanie przy pomocy BEVINA i BIDAULT, abyśmy się dali złapać na przynętę, jaką jest obiecywana pomoc amerykańska. Zbyt dobrze wiemy, że za tą przynętą kryje się haczyk — a jest nim dążenie amerykańskich kapitalistów do odizolowania Związku Radzieckiego, rozbicia jedności narodów słowiańskich — wzmocnienia Niemiec i kto wie czy nie utorowania im raz jeszcze drogi na wschód.

W. Podgórski

Znad polskiego morza



Flotyla rybacka przed wypłynięciem na pełne morze

Przegląd prasy krajowej

Odmowa

Centralne miejsce w wypowiedziach prasy zajmuje odmowa Polski wzięcia udziału w konferencji paryskiej.

Komentując notę Polski do W. Brytanii i Francji „Życie Warszawy" pisze:

Propozycje brytyjsko - francuskie idą tak daleko, że przewidują równe szanse w odbudowie wszystkich krajów europejskich łącznie z Niemcami. Jest to mechaniczny schemat, z którym trudno się pogodzić Europejczykowi, podchodzącemu do zagadnień naszego kontynentu z pamięcią o niedawnej przeszłości i z troską o przyszłość. Inicjatorzy konferencji paryskiej powtarzają niewątpliwie błąd, który tak fatalnie zaciążył nad światem po pierwszej wojnie światowej. Polska opinia publiczna sprzeciwia się wszelkim planom, mającym posmak programów Dawesa, które po I-szej wojnie światowej sprzyjały szybkiemu odrodzeniu potęgi przemysłowej i militarnej Niemiec. Właśnie Polska, dla której słuszne rozwiązanie sprawy niemieckiej jest kwestią życia i śmierci, nie może uczestniczyć w żadnych konferencjach, które pośrednio lub bezpośrednio przyczynić się mogą — i muszą — do szybkiej odbudowy Niemiec.

„Polska Zbrojna" zwraca uwagę i na inny aspekt tej sprawy:

Jednakże nie tylko problem niemiecki spowodował odmowną odpowiedź Rządu Polskiego. Spowodowały ją także formy organizacji pomocy dla Europy, które mają na celu nie realną pomoc, lecz podporządkowanie mniejszych państw — woli i interesom mocarstw. Założenie to, sprzeczne z pojęciem suwerenności państwowej, sprzeczne z podstawowymi zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, godzi w niepodległość państw, które ewentualnie otrzymają jakąkolwiek pomoc.

A „Głos Ludu" zastanawiając się nad stosunkiem społeczeństwa do decyzji Rządu pisze:

Wiemy — zwolennicy p. Mikołajczyka puszczą w odpowiedzi na tę decyzję Rządu zatrutą plotkę po kraju: „Mogli dostać dolary a nie chcieli". Ta plotka będzie jeszcze jednym kłamstwem reakcji. Bo zapraszano nas do Paryża NIE PO TO, aby pomóc NAM, aby skierować dolary do Polski i do innych krajów, zniszczonych przez grabieżczy najazd niemiecki. ZAPRASZANO NAS DO PARYŻA PO TO, ABYŚMY ASYSTOWALI PRZY TYM, JAK STRUMIEŃ DOLARÓW PŁYNIE DO NIEMIEC, DO KTÓREJŚ TAM Z RZĘDU RZESZY — DO NIEMIEC p. SCHUMACHERA i p. ADENAUERA.

Nasz Rząd asystować przy tym NIE CHCIAŁ. Nie chciał — CAŁKOWICIE SŁUSZNIE. Cały obóz demokratyczny, cały kraj cały naród poprze tę decyzję Rządu Rzeczypospolitej.

Marszałek Żymierski na ORP „Błyskawica"

GDYNIA (PAP.) Dnia 10 lipca br. w godzinach rannych przybył do portu wojennego minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski, celem przeprowadzenia inspekcji ORP „Błyskawica", który po 7 latach powrócił obecnie do kraju. Marszałka Żymierskiego powitał na pokładzie dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Steyer w towarzystwie zastępcy, komandora Urbanowicza, wyższych oficerów dowództwa Marynarki Wojennej oraz dowództwa okrętu z szefem Misji Morskiej z Anglii komandorem Waldenem na czele.

Po powitaniu załogi Marszałek Żymierski przemówił do zebranych na pokładzie oficerów i podoficerów, dziękując im za dotychczasową służbę na okręcie, po czym w krótkich, indywidualnych rozmowach pytał o zasługi bojowe i o sytuacje rodzin marynarzy.

Wśród przybyłych oficerów znajduje się komandor ppor. Romanowski, dowódca okrętu podwodnego „Jastrząb", zatopionego w czasie wojny. Komandor Romanowski pływał później na innych okrętach podwodnych, niszcząc koło Korsyki kilkanaście niemieckich transportowców z wojskiem. Przybył także kpt. Węglarz, zastępca dowódcy ORP „Piorun". Wyjechał on w 1939 r. na „Burzy", pływał później na „Błyskawicy" i „Piorunie" biorąc udział we wszystkich akcjach bojowych floty polskiej. Ze starych weteranów przybyli m. in. chorążowie Grzywaczyk, Patalas, będący w służbie Marynarki Wojennej ponad 20 lat oraz bosman Rygielski, którego Marszałek polecił przedstawić do odznaczenia za udział w obronie Westerplatte.

Omawiając przyczyny tak długiego pobytu naszych jednostek wojennych na obczyźnie, Marszałek stwierdził, iż stan ten powstał w wyniku przestępczej działalności emigracyjnych polityków, przedkładających własne dobro nad interes Narodu i Państwa.

Marszałek Żymierski zwiedził następnie dokładnie okręt, interesując się żywo jego stanem.

Opuszczając pokład, Marszałek życzył załodze, aby pracowała jak najusilniej nad wyszkoleniem nowych kadr polskich marynarzy.

za ODRĄ

O WYBORZE BURMISTRZA BERLINA ZADECYDUJE SOJUSZNICZA RADA KONTROLI

Ponieważ komisja koordynacyjna nie mogła dojść do porozumienia w sprawie potwierdzenia wyboru dr. Reutera na stanowisko burmistrza Berlina, sprawa ta została przekazana Sojuszniczej Radzie Kontroli.

Wobec ważnych obrad magistratu burmistrz dr. Friedensburg sprowadził do Berlina z urlopu tymczasowego burmistrza miasta panią Luizę Schröder.

Na opróżnione stanowisko kierownika szkolnictwa Niestritzke, przeznaczył dr. Friedensburg na razie radcę Reutera.

PROCES PRZECIW NIEMIECKIM GENERAŁOM

W najbliższych dniach rozpocznie się w Norymberdze proces przeciwko 11 niemieckim wyższym dowódcom wojskowym, komenderującym oddziałami niemieckiej armii na wschodzie i na południowym wschodzie Europy. Wśród oskarżonych znajdują się gen.gen. List, v. Geisler oraz Reudowitsh. Wszyscy oskarżeni, jakkolwiek zarzuca się im zbrodnie przeciwko ludzkości i wojenne nie przyznają się do winy.

W celu złożenia w tym procesie zeznań, sprowadzono do więzienia b. ministra finansów Schachta.

WYBÓR PREMIERA POŁUDNIOWEJ WIRTEMBERGII

42-ma głosami delegatów CDU i CSU przeciwko 17 głosom SPD i KPD został wybrany na premiera południowej Wirtembergii dr. Lorenz Block.

PROTEST PRZECIWKO ZAWIESZENIU „ECHA LUDU"

45% robotników w brytyjskiej strefie okupacyjnej przyjęło rezolucję, która ma zostać przedstawiona władzom wojskowym w sprawie odwołania zawieszenia druku organu partii komunistycznej na zachodzie Niemiec „Echo Ludu".

ARESZTOWANIE POLAKÓW W NIEMCZECH

Według doniesienia Niemieckiej Służby Informacyjnej w brytyjskiej strefie okupacyjnej, oddział brytyjski w sile 120 osób Z POMOCĄ 400 ŻANDARMÓW NIEMIECKICH przeprowadził rewizje w zamieszkałych przez Polaków barakach w Brunświku. Aresztowano 27 osób, w tym 4-ch Niemców. W czasie rewizji znaleziono znaczniejsze ilości żywności, tytoniu, ubrań, lekarstw, obcej waluty, a nawet samochód.



Praga — ulica Alchemików na Starym Mieście

POLSKIE DNI W PRADZE CZESKIEJ

(Korespondencja własna RAP)

Mimo kilku dni, które upłynęły od chwili odjazdu delegacji Rządu Polskiego, w witrynach czechosłowackich fotoinformacji, gęsto rozrzuconych po ulicach Złotej Pragi, widnieją nadal zdjęcia Premiera Cyrankiewicza, min. Minca i innych członków Rządu Polskiego. Tak samo nie skończyły się jeszcze komentarze gazet omawiające znaczenie i podkreślające ważkość szeregu umów sojuszniczych zawartych między naszymi dwoma bratnimi narodami.

Rzecz prosta, że odgłosy prasy i wypowiedzi oficjalne na temat istotnego i szczerego zbliżenia Nowej Polski i Nowej Czechosłowacji znajdują swoje odbicie w społeczeństwie czeskim.

Dał temu wyraz korespondent „Rudego Prava" centralnego organu Komunistycznej Partii Czechosłowackiej, który z notatnikiem w ręku przeprowadził szereg wywiadów z przechodniami „złapanymi" na wyrywki na ulicy. Praga czeska żyje nadal pod znakiem flag biało-czerwonych i niebiesko-czerwono-białych barw Czechosłowacji. Czeskie święto narodowe 5-go lipca (dzień Husa) i olbrzymi zjazd legionistów, jaki miał miejsce w tych dniach w Pradze nie wpłynęły bynajmniej osłabiająco na wrażenie jakie wywarła tu wizyta delegacji Rządu Polskiego.

Wprost przeciwnie — wydarzenia wewnętrzno krajowe jak również wydarzenia na arenie międzynarodowej komentowane są w Pradze w aspektach nowo-podpisanych umów polsko-czeskich.

Jeden z czołowych publicystów czeskich **tow. Wilhelm Nowy** pisząc o wydarzeniach ostatnich dni zaznacza między innymi: **„wobec ostatnich zdarzeń w Paryżu, wobec prób rozdzielenia Europy, za jakie można poczytać sugestie pewnych sfer dotyczące planu Marshalla — ożywiająca się i wzrastająca na siłach przyjaźń polsko-czeska jest dla życia międzynarodowego zjawiskiem pozytywnym i konstruktywnym krokiem państw środkowej Europy na drodze pokoju".**

Nie od rzeczy będzie w tym wypadku zaznaczyć, że z podobnie pozytywnymi omówieniami spotyka się w dalszym ciągu przyjaźń polsko-czechosłowacka w gazetach, wyrażających **poglądy wszystkich partii politycznych C. S. R.**

Niezwykle wymowne są tutaj „migawki", które zamieścił szereg pism w czasie pobytu gości polskich w stolicy Czechosłowacji.

I tak np. ogólne wzruszenie wywołał fakt spotkania Premiera Cyrankiewicza z radnym miasta Pragi z ramienia Czeskiej Partii Komunistycznej tow. Kottem. Obaj — Premier Rządu Polskiego i radny miasta Pragi — przebywali razem na trzecim bloku w Mauthausen.

„Kto śmie wątpić, że braterstwo i przyjaźń zawarte w męce i niebezpieczeństwie — nie będą kontynuowane w czasie pokoju?" — zapytuje jedno z pism praskich pisząc o serdecznych spotkaniach wysokich dostojników czechosłowackich, byłych więźniów obozów faszystowskich, z ministrami Rzeczypospolitej.

Na innym miejscu w prasie czechosłowackiej znajdujemy sylwetkę min. tow. Minca z komentarzem o treści **„Hilary Minc jest uważany za jednego z najlepszych ekonomistów Europy".**

O min. spraw zagranicznych **tow. Modzelewskim** napisano: **„Syn robotnika kieruje polityką zagraniczną".**

Min. pełnomocny **gen. Wiktor Grosz powitany został przez dziennikarzy czechosłowackich jako najlepszy dyplomata wśród dziennikarzy i najlepszy dziennikarz wśród dyplomatów.**

Szereg artykułów publicystycznych omawia poszczególne części umów polsko-czechosłowackich. **Umowy te są właściwie bez precedensu.** Oznaczają one tak silny i ścisły sojusz między obu państwami, **jak chyba nigdy dotąd w ich historii.**

Pobyt delegacji polskiej w Pradze spotkał się również z żywym zainteresowaniem w Austrii.

„Wiener Kurier" omawiając w jednym z ostatnich numerów stosunki polsko-czeskie stwierdza, że **„układy polsko-czechosłowackie jakkolwiek zachowują niezależność gospodarczą obu krajów oznaczają ich jak najściślej pojętą współpracę przekraczającą normalnie przyjęte umowy o stosunkach handlowych".**

W tym stanie rzeczy należy stwierdzić, że **„Polskie Dni w Pradze Czeskiej" to nie tylko olbrzymie wydarzenie w życiu narodu polskiego i narodu Czechosłowacji — lecz także wydarzenie o ogromnym znaczeniu w życiu międzynarodowym a przede wszystkim w normalizacji stosunków i w budowie gmachu pokoju europejskiego.**

„Rude Pravo" pożegnało odjeżdżającą delegację polską słowami:

„umowa nasza z Polską nie jest zwykłym aktem dyplomatycznym, a wyrazem przyjaźni obu narodów płynącej z głębi serca — umowa zobowiązuje nas do wspólnej pracy i wspólnej obrony naszych interesów. Sądzimy, że wszystko co trzeba było powiedzieć o konieczności naszego zbliżenia zostało już powiedziane dawno. Dokonaliśmy wielkiego dzieła łącząc się z Polską w celu obrony naszego państwa i całej Słowiańszczyzny. Najlepiej ujął to premier rządu Klement Gottwald wskazując że położenie naszej republiki zmieniło się całkowicie w następstwie przesunięcia granicy Słowian na zachód na Odrę i Nysę Łużycką".

Kończąc tę korespondencję z Pragi nie od rzeczy będzie podać, iż władze amerykańskie **wstrzymały chwilowo przyjmowanie resztek Niemców wysiedlonych z Czech do Niemiec. Przypomina się w Pradze, że te same kłopoty miała Polska. Tym bardziej więc pomni i świadomi niebezpieczeństwa niemieckiego Czechosłowacy w rozmowach co dzień stwierdzają wspólnotę problemów i trudności stojących przed naszymi obu krajami.**

„Ale odtąd będziemy wszystkie trudności pokonywać wspólnie" — powiedział [illegible] jeden z towarzyszy cze[illegible].

piw.

Płk. J. ZIĘTEK
wicewojewoda śląsko-dąbrowski

Koniec kwestii śląskiej

Na bogactwo Śląska składają się jego naturalne złoża węgla i rud, a niemniej cenną częścią tego bogactwa jest uczciwy i pracowity człowiek. To bogactwo stanowi o wartości Śląska i ono powoduje, że o Śląsk toczyła się już niejedna bitwa.

Nie ulega większej wątpliwości, że skarby ziemi śląskiej nie nabrałyby tego znaczenia, gdyby ich nie wydobył swoim trudem tutejszy człowiek. Dlatego jeśli bogactwo Śląska było smacznym kąskiem, o który toczono ciężkie boje, **w walce tej stawką był zawsze także człowiek śląski.**

Przeważnie dotychczas rozgrywki o Śląsk toczyły się bez pytania o wolę ludu, który ziemię śląską od wieków zamieszkuje. Był on takim samym przedmiotem handlu i przetargów, jak wyzysku i poniżenia.

Powstania śląskie są słupem granicznym, który kończy okres w kórym Śląsk był piłką w cudzych rękach. Powstaniami śląskimi lud, którego praca użyźnia i wzbogaca ziemię śląską, sam bierze w ręce swój los. Naprzekór międzynarodowym handlarzom, ujarzmiającym lądy i ludy, lud śląski zdecydował sam kim jest. Odzyskanie przed 25 laty Górnego Śląska przez Polskę było tym aktem, który z jednej strony przekreślił poprzednie mroczne dzieje Śląska a z drugiej zapoczątkował jego marsz ku wolności.

Dla uczestników tego historycznego zrywu nigdy nie było tajemnicą, że ówczesne osiągnięcia były tylko początkiem dzieła. Przez 17 lat niepodległości ani chwili nie spuszczali oni z oka nie uwolnionej Opolszczyzny ani chwili nie spuszczano z oka Odry, ani chwili nie wątpiono, że nadejdzie godzina, w której trzeba będzie skończyć dzieło. Dowodów na taką postawę powstańców jest zbyt dużo, aby tutaj nawet jeden wspomnieć.

Gdy przeto w rezultacie ostatniej wojny dzięki bohaterstwu sprzymierzonych armii, a głównie Armii Radzieckiej i Polskiej w ręce polskie dostały się ziemie nadodrzańskie i cały Śląsk było to dla nas taką samą naturalną konsekwencją, jaką jest ślub po okresie narzeczeństwa.

Wierzyliśmy i wiedzieliśmy, że Śląsk zostanie uwolniony i zjednoczony, choć nikt nie mógł przewidzieć warunków w jakich to nastąpi.

Jedność Śląska jest jednak nie tylko uzasadniona gospodarczo. Korzeniami sięga ona zamierzchłej przeszłości, w której Cieszyniacy, Opolanie, Górnoślązacy i Zagłębiacy jedną mówili mową, którą dziś nazywamy już tylko „gwarą".

To co było dla nas potrzebą duszy narodowej niestety dla innych jest zwykłym „byznesem". Dążenie Śląska do scalenia z narodem polskim, jako do naturalnej całości, miało i ma nadal swoich przeciwników. I wcale się nie dziwimy. Jest o co walczyć.

Ale trzeba by świat nareszcie przyjął do wiadomości i zrozumiał, że o losach Śląska teraz i w przyszłości decydują bezapelacyjnie następujące fakty:

Śląskie ziemie, znajdujące się obecnie w rękach polskich, były od wieków polskie, były od wieków zamieszkiwane przez lud polską mową mówiący. Lud ten etnicznie jest niespornie polski.

Śląsk jako potęga przemysłowa i gospodarcza jest dziełem tego polskiego ludu, jego pracowitości i pomysłowości. Na podstawie zasady sprawiedliwości społecznej, która zaczyna wreszcie zwyciężać na świecie, nikt inny do bogactwa śląskiego nie posiada nawet najmniejszych praw.

Śląsk znajduje się obecnie w faktycznym posiadaniu Polski na skutek wielkich ofiar poniesionych w walce o odzyskanie tego Śląska, na skutek wielkich ofiar poniesionych przez Polskę w ostatniej wojnie, na skutek prawa zwycięzcy, który w rzetelnej wojnie o dobrą sprawę odzyskał tylko swoje. To nie jest żadna okupacja. To nie jest żadna aneksja. To jest tylko odebranie tego co zostało ongiś gwałtem zrabowane.

Śląsk dzisiaj jak długi i szeroki, tętni polskim życiem, polską pracą, rozbrzmiewa polską mową, polskim śpiewem. W najcięższych warunkach dźwiga na swoich barkach główny ciężar odbudowy jednego z najciężej zrujnowanych przez Niemców krajów.

Śląsk w rękach polskich jest jednym z najpoważniejszych czynników pokoju w Europie. Wiemy, że przemysł niemiecki był wylęgarnią imperialistycznych aspiracji niemieckich. Wiemy natomiast i zdaje się powinien to dawno wiedzieć cały świat, że Polska jest za uboga na to, ażeby produkcję przemysłową innym celom poświęcać, aniżeli celom odbudowy zniszczonego gospodarstwa.

W obecnych warunkach tym samym przestał istnieć „problem śląski".

Właśnie przez zjednoczenie Śląska całego z Polską. Dawne rozdarcie Śląska tworzyło ten problem.

płk. J. ZIĘTEK
wicewojewoda śląsko-dąbrowski

Nowe prądy
w spółdzielczości wiejskiej

Zagadnieniom spółdzielczości wiejskiej poświęcaliśmy wiele uwagi, podkreślając wielotorowość i nie zawsze sprawiedliwe metody przy rozdziale sztucznych nawozów. Poruszaliśmy niedociągnięcia w akcji „Przemysł dla wsi", upośledzenie kredytowe gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, oraz braki organizacyjne w samych spółdzielniach Samopomocy.

Ożywiona dyskusja na temat spółdzielczości — mimo drobnych zadrażnień — przyniosła temu zasłużonemu ruchowi, niewątpliwie korzyści. Ostatnio Rada Główna Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP powzięła doniosłe uchwały które niewątpliwie uzdrowią ruch spółdzielczy na odcinku wiejskim.

Z fragmentów tych uchwał wynika, że spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej posiadają jak najlepsze warunki rozwoju, w oparciu o doświadczenie minionego okresu i opiekę centralnej organizacji spółdzielczości. Podajemy najważniejszą część uchwał Rady Głównej, które są dobrym początkiem dla usprawnienia działalności spółdzielni wiejskich.

Rada Główna Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP stwierdza, że **ruch spółdzielczy w Polsce Ludowej korzystał z życzliwej opieki ze strony państwa ludowego**, co znajdowało swój wyraz w ułatwieniach w zakresie pomocy gospodarczej, jak również pomocy finansowej w postaci wielomilionowego kredytu.

Rada Główna stwierdza jednocześnie, że **spółdzielczość pomimo wszystko nie zdołała dotychczas w pełni wywiązać się z zadań, jakie państwo ludowe jej powierzy to, zwłaszcza na odcinku wymiany towarowej między wsią i miastem i w zakresie zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły wolnorynkowego pochodzenia**, przez co nie odegrała dostatecznie skutecznej roli w obronie gospodarczej mas pracujących przed wyzyskiem elementów spekulacyjnych handlu prywatnego.

Rada Główna świadoma jest, że na niedostateczne wyniki pracy spółdzielczości wpłynął szereg przyczyn hamujących i skrzywiających wiele procesów gospodarczych w Polsce odrodzonej. Duża część tych przyczyn jest niezależna od spółdzielczości (głód towarowy w Polsce i w świecie itp.) **Obowiązkiem jednak spółdzielczości jest znaleźć i uzdrowić te objawy chorobowe, które mogą być samoistnie przez ruch spółdzielczy uzdrowione.** Do tych niedomogów Rada Główna zalicza brak wykwalifikowanych pracowników na różnych szczeblach, nierozumiejących roli spółdzielczości w ludowej Polsce i nadal niewłaściwie traktujących wszystko po handlowemu w spółdzielczości, nie docenianie roli spółdzielczości przez dołową aparaturę administracji publicznej (przydział lokali przez samorządy miejscowe itp.) a co ważniejsze wady w strukturze i w dotychczasowej polityce gospodarczego ruchu spółdzielczego.

Do czasu ukończenia prac związanych z ustaleniem struktury spółdzielczości, Rada Główna uważa za konieczne już obecnie stwierdzić, że **podstawową komórką organizacyjną spółdzielczości wiejskiej powinna być gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej.**

Następnie Rada Główna poleca:

1) Otoczyć wydatną opieką instrukcyjno - rewizyjną istniejące już spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej".

2) Przystąpić do energicznego współdziałania ze Związkiem „Samopomocy Chłopskiej" w kierunku organizowania gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" w tych gminach, gdzie one dotychczas nie zostały zorganizowane.

3) Organizować w zasięgu każdej gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej jej filie w poszczególnych gromadach i wsiach.

4) Tam, gdzie istnieją we wsiach spółdzielnie o charakterze powszechnym, dążyć do dobrowolnego przekształcenia się ich na spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej, względnie na ich filie.

5) Zaprzestać dalszego wykonywania dotychczasowego planu Związku w kierunku organizowania Spółdzielni Spożywców na wsiach.

Realizacja uchwał Rady Głównej wniesie zdrową atmosferę do spółdzielczości wiejskiej i przyniesie znaczne korzyści dla zwartości frontu spółdzielczego miast i wsi.

W okresie wytężonej walki o zdrowy handel, uchwały Rady Głównej mają wybitnie dodatnie znaczenie.

STAŃSKI



ZDEMOBILIZOWANI

4,666,153 zł.
dla rodzin ofiar terroru wyborczego reakcji

Komitet Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji przy KCZZ po półrocznym okresie swej działalności, zebrał w kraju ogółem 4.666.153 zł. ponadto dzięki pomocy Polonii zagranicznej zebrano 550 dolarów i 1.150 denarów oraz 40 paczek żywnościowych.

Z sum tych wypłacono dotychczas 220 rodzinom 4.165.000 zł. i wręczono wszystkie paczki żywnościowe najbardziej potrzebującym rodzinom osieroconym po zamordowanych działaczach demokratycznych.

Radio

na niedzielę, dnia 13 lipca 1947 roku

6.57 Sygnał. 7.00 Aud. muz. 8,00 Dziennik. 8,28 Muzyka. 8,50 Pogadanka Zw. Polskich Rodzin Radiowych 9.00 Nabożeństwo. 11.00 Konc. życz. 1..35 Konc. rekl. 12,05 Poranek sym. 13.-0 Niemcy po wojnie. 13,40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14,25 Chwila Biura Studiów. 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 Teatr Wyobraźni. 15,20 Aud. dla dzieci. 15,40 Aud. muzycz. 16.02 Szkice literackie. 16.12 Grunwald — pog. dr. Z. Izdebskiego. 16,45 Recenzja. 16.50 Aud. poetycka 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie 18,15 Recenzje. 18,25 Aud. rozryw. 18,50 Felieton. 19,00 U naszych przyjaciół. 19,30 Aktual. dźwiękowe. 19.50 Koncert Pol. Kapeli Lud. 20.30 Dla każdego coś miłego. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 22,05 Wiad. sportowe. 22.11 Muzyka tan. 23,00 Ost. wiad. dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23,30 Muzyka. 24,00 Hymn.

Nowiny gospodarcze
z całego świata

Oblicze tygodnia ubiegłego w gospodarce świata przedstawiało się nieco pomyślniej, niż w tygodniach poprzedzających.

O znaczeniu układów gospodarczych **polsko — czeskich** pisaliśmy na innym miejscu.

W Stanach Zjednoczonych strajkujący górnicy wywalczyli sobie podwyżkę płac i 8-godzinny dzień pracy.

Pyrrhusowe zwycięstwo Ramadier'a na kongresie SFIO zbiegło się z kongresem partii komunistycznej. Należy przypuszczać, że Ramadier będzie szukał drogi kompromisu z żądaniami robotniczymi. — Kropelkowe dawki, jakich oczekiwać można po jego ustępstwach, nie będą jednak w stanie zadowolić robotników. — We Francji istnieje **groźba strajku powszechnego.**

W Danii zakończył się kompromisowo trwający od 4 miesięcy strajk drukarzy, którzy żądali podwyżki płac i 7-godzinnego dnia pracy.

Angielski przemysł stalowy znajduje się w obliczu kryzysu. Przypuszczalnie prod w rb. wyniesie 11.5 mil. ton, tj. o 4,5 mil. mniej niż wynosi zapotrzebowanie. Zwiększenie produkcji można by osiągnąć tylko drogą inwestycji modernizacyjnych. Plan ten został odłożony, co powoduje konieczność wzrostu importu. Dzieje się to przy równoczesnym ogłoszeniu ograniczeń importowych.

Międzynarodowa Org. Rozdziału Żywności przydzieliła W. Brytanii na przeciąg 6 miesięcy 1,805,400 tys. funtów mięsa. Ogólny przydział dla krajów importujących wynosi tylko 2,236.550 tys. ton, t. zn., że W. Brytania otrzymała więcej niż wszystkie zniszczone kraje Europy. **Niech żyje sprawiedliwość!**

Z wiadomości życia handlowego odnotować warto dane ogłoszonego ostatnio bilansu **handlowego Belgii** za I kw. rb. — Jest on niekorzystny zamyka się saldem ujemnym w wys. 5 miliardów franków.

Smutny wykaz stanowią kontyngenty importowe Chin na okres maj — czerwiec — lipiec. Obok wielomilionowych wydatków na naftę, metal, zboże i td., kraj ryżu wyznacza także **kontyngent importowy na ryż**

W Kanadzie zanotowano dalszą zwyżkę kosztów utrzymania o 8.6 proc., co stanowi 130,6 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

W USA rozpoczęto produkcję nowego typu traktorów na eksport, tak uproszczonego, aby mógł być użytkowany i naprawiany w krajach o niskim poziomie technicznym. — **Ciekawe komu danym będzie skorzystać z tej zdobyczy techniki.**

Trumanowska polityka działa. W okolicy Pireusu (Grecja) **zakłada się 2 wielkie przedsiębiorstwa amerykańskie:** fabrykę włókna syntetycznego i fabrykę pończoch nylonowych. Tę ostatnią instaluje Am. Nylon Co. — **Zapewne tego brak było do szczęścia żyjącemu w nędzy ludowi greckiemu!**

W New Yorku projektuje się obecnie pożyczkę **dla Japonii** w sumie 1 mil. dolarów.

Zarząd strefy amerykańskiej Niemiec dokonał we Włoszech zamówienia na materiał mundurowy **wartości 10 mil. dolarów.**

Holandia nie umiała wykorzystać pomyślnej sytuacji ekonomicznej w jakiej znalazła się po wojnie. — Wzrastający odpływ dewiz **spowodował wprowadzenie ograniczeń konsumcyjnych** (kawa, herbata, tytoń i tp.) — przy rozpowszechnionym w Holandii **systemie czarnego handlu** ograniczenia te dotkną jedynie klasę pracującą.

Europejska Organizacja Rozdziału Węgla (ECO) ustaliła **przydziały węgla z Ruhry** na trzeci kwartał. Wykonanie ich w praktyce zależne jest jednak od tego, jak pracować będą Niemcy.

Brytyjski projekt reformy rolnej został odrzucony przez wszystkie partie niemieckie na posiedzeniu Wydziału Rolnego. — Prawica uznała go za zbyt radykalny, lewica — za połowiczny. **Polityka lawirowania nie popłaca.**

Na Węgrzech przygotowuje się nałożenie specjalnego podatku na wielkie posiadłości ziemskie. **Służyć on będzie na cele finansowania planu odbudowy.**

Ważnym dla handlu międzynarodowego wydarzeniem będą **targi futrzarskie w Leningradzie.** Światowej sławy jakość surowca i rozmiary możliwości transakcyjnych, ściągną na nieprawdopodobnie wielką ilość przemysłowców i kupców zagranicznych. Pokaz będzie obejmował skóry surowe i wyprawne.

Na światowych rynkach surowcowych odnotowano wzrost produkcji nast. surowców: **nafty, kauczuku, stali i cynku.**

Mimo zwiększenia produkcji **nafta** ciągle jeszcze nie zaspakaja zapotrzebowania: przewiduje się wzrost jego w najbliższej przyszłości o 35 proc.: (stan obecny wynosi 2.865,000 beczek).

Również i produkcja **kauczuku** wyraża deficyt w zestawieniu z zapotrzebowaniem, aczkolwiek wzrosła ona około 6-krotnie w stosunku do produkcji z 1948 r. Wynosi ona obecnie 1,500,000 ton rocznie, zapotrzebowanie zaś — 1,700,000.

Na odcinku **stali** sytuacja przedstawia się pomyślnie w Ameryce i Anglii, gorzej — w Europie.

Produkcja **cynku** wzrosła z 1,479,000 ton w r. ub. do 1.686,000 w rb. Ten wzrost spowodował znaczną zniżkę ceny cynku.

Na rynku **bawełnianym** panuje **ostry kryzys.** Zapotrzebowanie światowe wynosi 28 mil. bali, rezerwa natomiast tylko 16 mil. Paradoksem stosunku międzynarodowej wymiany jest fakt, że **Egipt** posiada ogromne zapasy bawełny, których nie może zbyć.

Kto wzbogacił się na wojnie. — Oto pytanie, na które odpowiadają ogłoszone ostatnio dane, dotyczące produkcji przemysłowej w szeregu krajów, w porównaniu z produkcją z 1939 r. — **Spadek odnotowano w Japonii — o 66 proc., Finlandii — o 25 proc., Holandii — 23 proc., Francji — 12 proc., Belgii — 5 proc., Danii — 3 proc. Produkcja wzrosła w Kanadzie o 71 proc., USA—64 proc, Chile — 57 proc., Meksyk—38 proc. Szwecja — 5 proc i Irlandia 2 proc.**

F. L.

Megalomania, czyli jak chcą pozbawić dziennikarzy chleba

Od fabryki obuwia „Ota" w Otmęcie (pow. Strzelce Opolskie) otrzymaliśmy rewelacyjny list, który po długim namyśle, zdecydowaliśmy się podać do wiadomości publicznej. Oto on:

Nasz znak 601/Zh/K/T/PW/7/47
Otmęt, dnia 4 lipca 1947 r.

Dotyczy: Notatek prasowych.

Powołując się na zarządzenie Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego w Łodzi Znak: D. A. Og. 11025 19 47 z dnia 14 kwietnia br. prosimy o niepublikowanie w ich dzienniku żadnych notatek, omawiających sprawy gospodarcze, produkcyjne i socjalne naszej fabryki, bez naszego względnie CZPS zezwolenia. Notatki te bowiem wprowadzają w błąd czytelnika, przynoszą nieraz szkodę przemysłowi skórzanemu mijając się zupełnie z celem racjonalnej propagandy.

Pieczęć
„OTA" Fabryka Obuwia w Otmęcie
podpis nieczytelny
Kierownik Techniczny
(—) St. Zbijewski.

Zastanawialiśmy się naprawdę długo. Początkowo myśleliśmy, że to po prostu trick reklam. „OTA" figurowała u nas parokrotnie na stronicy opolskiej. Zachciało się „OTA" do środka numeru i spłodziła ten oto liścik. Ale po spokojnym i rzeczowym zbadaniu listu „OTA" na plenum redakcyjnym przekonaliśmy się, że ta „OTA", to nie poprostu „OTA". Że za takim sobie pozornie niewinnym liścikiem ukrywa się wielki cel, krucjaty antyprasowej. Wyobraźmy sobie, że za powyższym listem „OTY" posypią się od CZPW, CZPH, KCZZ, z hut, kopalń, zakładów pracy, teatrów, kin, dyrekcji, poddyrekcji, administracji itd. z kategorycznym żądaniem: „Piszcie o nas tylko to, co my chcemy" W ten sposób stracilby nasz dział gospodarczy, a potem socjalny, partyjny, reporterski. A dalej, jeszcze straszniejsze skutki grożą nam, bo oto mógłby nadejść telegram z New Yorku: „Poland stop Katowice stop Trybuna Robotnicza stop zabraniam pisać o mnie i o moim państwie bez specjalnego zezwolenia stop Truman stop. Jeszcze parę takich depesz i straci pracę nasz redaktor działu zagranicznego.

Nie trzeba byłoby wprowadzać oszczędności papieru. Sam by się zaoszczędził a dziennikarze poszli by pracować do fabryki obuwia „OTA". Urząd Kontroli Prasy też można byłoby zlikwidować. Gazety drukowałyby kalendarze, książki kucharskie i kurs języka Esperanto.

Jak byłoby spokojnie! Nie trzeba byłoby się denerwować, że tu „zaczepili", tu „zaatakowali", tam „wytknęli". Byłby raj. A „OTA" byłaby jak u Pana Boga za piecem.

Dość żartów. Ponieważ jednak panowie z „OTY" zabraniają nam poruszać spraw gospodarczych, produkcyjnych i socjalnych, to chyba zaczniemy poruszać sprawy personalne...

(sl.)

Wyrwane ze szponów głodu w Polsce znalazły drugą ojczyznę

Dzieci rumuńskie czują się dobrze na kolonii w Koźlu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

(c) Z wdzięczności za opiekę, jaką okazało społeczeństwo rumuńskie w czasie wojny wobec kilkutysięcznej rzeszy dzieci polskich rzuconych wirem wojny na teren Rumunii, Ministerstwo Oświaty zaprosiło ostatnio ponad 1000 najbiedniejszych dzieci rumuńskich do Polski na bezpłatne kolonie letnie.

Z naczelnikiem Wydziału Opieki nad Dzieckiem Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego, ob. Krassowską jedziemy do Koźla, gdzie właśnie znajduje się punkt kolonijny, jeden z kilku w Polsce, obejmujący łącznie 146 dzieci wraz z 7-mio osobowym rumuńskim personelem wychowawczym.

Kolonia dzieci rumuńskich mieści się w Domu Rozdzielczym dla dzieci wracających z Zachodu, obejmując kilka baraków, przystosowanych odpowiednio do potrzeb dzieci w czasie ich kilkutygodniowego pobytu na kolonii. Baraki zbudowane są w miejscu, wyśmienicie nadającym się na kolonię — wokół pełno drzew zieleni i kwiatów; dobrze utrzymane trawniki aż proszą się o zabawy dzieci na świeżym powietrzu.

Dzieci zastajemy w jadalni przy podwieczorku. Wzdłuż długich stołów aż ciemno od ciemnych czupryn, ciemnych oczu i równie ciemnych twarzyczek. Czarne, cygańskie oczy patrzą na nas z ufnością. Zajadają z takim apetytem, że na stole nie pozostanie nawet okruszynka. [illegible] dzieci znają prawdzi[illegible] [illegible] i jego wartość. Zn[illegible] jak mało kto w Polsce, jak nikt n[illegible] że w świecie. Nie widziałem dziecka, nie widziałem człowieka, który by tak łapczywie patrzył na chleb.

Rozmawiamy z kierownictwem wychowawczym kolonii. Od jednej z wychowawczyń, pani Myrza Walentyna, dowiadujemy się okropnych rzeczy — oto większość tych dzieci przez dłuższy czas na skutek strasznej, kilkuletniej posuchy i wynikającej stąd biedy żywiła się trawami, korzeniami, nawet korą drzew. Stąd też po przyjeździe do Polski i gwałtownej zmianie pożywienia wszystkie dzieci dostały zaburzeń żołądkowych. W pierwszym tygodniu lekarz kolonijny zabronił używania tłuszczu w kuchni. Pożywienie było przygotowywane według zaleceń opieki lekarskiej. Gdy żołądek doszedł do normy, dzieci otrzymały normalne wyżywienie, wprawdzie nie luksusowe ale pożywne i zdrowe wartości około 4 tys. kalorii dziennie. Dzieci jedzą ile tylko chcą, cztery razy dziennie.

W ciągu niespełna dwóch tygodni pobytu, przeciętnie biorąc przybyły dzieci na wadze od 2—3 kg. Przy dobrym wikcie i iście wilczym apetycie jest to rzecz zupełnie naturalna.

W gromadce dzieci uśmiecha się do nas najmłodsza latorośl — to 5-letnia Marysia Sinilor. Dobry. Mizerniutka jeszcze, wyglądająca trochę rachitycznie, ma powiększone gruczoły. Nic jednak groźnego, jest pod opieką lekarską, nabierze sił.

Inne dzieci nie chorują. Czują się dobrze, bardzo dobrze. Znalazły tu przecież drugą ojczyznę! niczego im nie brak, za wyjątkiem... ubrań i butów. Przyjechały boso, niektóre tylko na nożętach miały coś w rodzaj pantofli ze starych szmat, wszystkie — po jednej koszulinie, sukience lub spodenkach. Żadne dziecko nie ma zmiany. Gdy jest pranie (odbywa się dwa razy w tygodniu) dzieci chodzą bez koszul. A gdy trzeba przepierać spodenki czy sukienki, biedactwa spacerują... w ręcznikach.

Któż opisze radość dzieci na wiadomość, że Kuratorium, utrzymujące kolonię przysłało samochód z odzieżą — wszystkie dzieci otrzymają nowe ubranka. Wprawdzie nie nowe, bo z darów UNRRA, wprawdzie trzeba je będzie przerabiać, ale to nic — dla nich będą nowe. Z ciekawością czarne oczęta przewiercały zawartość paczek.

Tylko kto tym dzieciakom dostarczy butów na okres jesienno - zimowy, Nie tak przecież wiele — 146 par dziecięcych bucików. A do szczęścia zupełnego nic by chyba nie było więcej potrzeba...

Mała Zosia z Mołdawii żali się na stosunki rodzinne ma pięcioro rodzeństwa ojciec stale chodzi pijany, bije matkę i wszystkich, w domu stale głód. A o szkole nie ma mowy. A mała Zosia tak bardzo chciałaby się uczyć.... Jedyna na całą kolonię, stale robi na drutach. Małe, ciemne paluszki są niezmordowane. Nie wiadomo skąd nabrały takiej wprawy, nikt jej nie uczył tej sztuki, a przecież opanowała ją nadzwyczajnie. A jak tańczy ta mała Zosia! Solo. Jej nóżki w zawrotnym tańcu ludowym są niedoścignione wzrokiem. Tak tańczyć może tylko urodzona artystka.

8-mioletnia Ada Myrza potrafi śpiewać. Ślicznie śpiewa. Dziś ma chrypkę, więc mamusia (jedna z wychowawczyń) nie pozwala.

Śpiewają za to wszystkie dzieci. Wspaniały, kilkugłosowy chór. Narodowe i ludowe piosenki, m. in. „Gdyby nie było czarnych oczu i czarnych brew, nie byłoby grzechu", to znów — co nas trochę zaskoczyło — piosenka o Polakach - demokratach. Jedna piękniejsza od drugiej. Chłopaczki ciągną basem, dziewczynki sopranem i altem.

Teraz znowu tańce. Chłopcy dziewczęta. Raz grupowo, kółeczkiem, to znów parami. Takie zawroty i takie przytupy, że gdyby nie bose nożęta, z podłogi leciałyby z pewnością iskry. Aż dziw, skąd tyle siły i werwy, tyle ognia w tych małych, wynędzniałych jeszcze ciałkach.

Dzieci prawie w większości nie umieją czytać ani pisać. Na kolonii uzupełniają swoją wiedzę: P. Popowicz, nauczyciel, uczy je historii, geografii itp. Oprócz tego — zajęcia o charakterze świetlicowym — gry i zabawy, śpiew, inscenizacje zbiorowe i indywidualne itp.

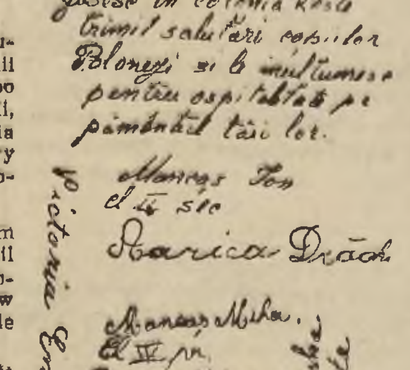
Idziemy zwiedzić sale. W jednym baraku dziewczynki, po kilka i kilkanaście w salach, w drugim—chłopcy. Dziewczynki zbierają się w świetlicy — bawić się tu będą i śpiewać.

W sypialniach czyściutko. Małe łóżeczka równo zaścielone ciepłymi, miękkimi kołderkami. Wszędzie pełno zieleni i kwiatów. Dzieci kochają zieleń i kwiaty. Na łóżku podręcznik „Cuvantul magic" — V. Oseeva — dzieci się uczą.

Kierownictwo pedagogiczne kolonii prosi o umożliwienie zwiedzenia Śląska i gór. Tak bardzo wszyscy chcieliby ponać Katowice i inne miasta. Przecież w niedługim czasie opuszcza Polskę. Naczelnik Krassowska przyrzeka, że postara się o samochód i przynajmniej dwudniową wycieczkę. W dużych czarnych oczach aż kipi radością na myśl o zwiedzeniu Śląska.

Odjeżdżamy z tego miasta zieleni i radości dziecięcej, żegnani polskim „do widzenia" i długim wymachiwaniem śniadych, opalonych rączek pewni, że dzieci razem z bułeczkami, które pokażą swoim najbliższym w kraju, zawiozą dobre słowa o Polsce, a w serduszkach — miłość do tej drugiej ojczyzny.

Edmund Całka.



Juan Mankasz z Seruleszt, Ujest (powiat) Ilfow, w imieniu dzieci rumuńskich pisze:

Copii Romani, care se gosese en colonia diu Kosle trimit salutari copiilor Poloneji si le multumese pentrei ospitalitate pe pamontect tagi lor.

„Dzieci rumuńskie, przebywające na kolonii w Koźlu, przesyłają pozdrowienia dzieciom polskim i dziękują za gościnność na polskiej ziemi".

Mancas Ion cl. II sec
Aarica Drachi
[illegible]ncas Miha, cl. IV pr
Domitru St. Sima, cl [illegible]
Costandins Nienlat cl
Adriana Marza
[illegible]uglinska Georgeta
Victoria Enache,

Szerzyciele kłamliwych plotek przed sądem

Za szerzenie nieprawdziwych i szkodliwych dla Państwa Polskiego plotek Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu skazał Józefa Młynarza i Jadwigę Piątkowicz na dwa lata więzienia, Wojciecha Rutkę zaś na półtora roku więzienia.

22

Sygnały

TYGODNIOWY DODATEK LITERACKI TRYBUNY ROBOTNICZEJ

ANDRZEJ WYDRZYŃSKI

CZAS ODRUTOWANY

Jadwidze Olszewskiej

Nie mogę znaleźć na mapie Niemiec miasteczka Heersbruck. Szukałem kilkakrotnie na różnych mapach i na żadnej nie znalazłem. Tak, jakby to miasteczko nie istniało już, jak gdyby czas chciał je wymazać nie tylko z pamięci.

Ale Heersbruck istniał kiedyś istniał naprawdę. Romantyczne, niemieckie miasteczko, mostki, baszty, wieżyczki średniowieczne serduszka wyrżnięte w barwnych okiennicach, okienka strychów zakończone gotyckimi łukami i nieosiągalne białogłowy w czepkach i fartuszkach i „straszni mieszczanie" brzuchaci, rozkolebani piwosze.

Tam, gdzie główna ulica przechodzi w wybrukowaną szosę na skraju miasta, znajdował się jeden z najbardziej makabrycznych obozów śmierci. „Konzentrationsstraflager Heersbruck", ponura filia obozu koncentracyjnego Flossenburg. Dwadzieścia kilka baraków osadzonych na palach, wbitych w dno podmiejskiego bagna, połączonych ze sobą chwiejącymi się, zwisającymi po mostami, z wiązanych poprzecznie belek. Z tych belek w przystępie dobrego humoru niemieccy więźniowie strącają innych w błoto. W barakach nie ma ustępów, nie ma umywalni, nie ma wystarczającej ilości prycz. Są natomiast wszy, jest brud i głód. I śmierć: kilka razy w miesiącu przywożą tysiąc więźniów — a stan obozu nie przekracza nigdy trzech tysięcy sztuk: tysiąc w baraku chorych — i dwa tysiące do pracy.

Ale nie wzbogacajmy półek z dokumentami okrucieństw o jeszcze jedną pozycję. Której się nie rozumie, w którą się nie wierzy. Której nie znajdzie się już na żadnej mapie.

EWAKUACJA.

10 lutego ewakuują nas z Gross Rosen. Trzy dni i trzy noce jedziemy w zamkniętych wagonach. 100 — 120 więźniów w jednym wagonie. Przysłowiowe sardynki nie wiedzą co to „ciasno". Ostatniej nocy zatrzymują transport. Pada śnieg. Ci, którzy przetrzymali podróż—maszerują piątkami do obozu. Przechodzimy białe miasto. Nikt nie zna nazwy Przekraczamy bramę obozu. Liczą, biją. Dzielą na grupy i wyznaczają baraki. Widzimy w barakach więźniów, którzy śpią w ubraniach, butach, nawet w czapkach na głowie. Rano dowiadujemy się: Heersbruck. Oddalony od Norymbergii o 50 kilometrów. Do Norymbergi wyjeżdżamy każdego dnia o piątej rano. Naprawa torów kolejowych, zbombardowanego dworca.

Wracamy w nocy o dwunastej, o drugiej... Niektórzy czekają niecierpliwie na bombardowanie dworca. „Będzie świeże mięso" — mówią. A świeże, ludzkie mięso jest lepsze od głodu. Tak mówią. I modlą się o bomby. **Nie chcę streszczać tego okresu, nie umiem się modlić o lepsze pióro.**

8-go kwietnia ewakuują mieszkańców obozu. Pieszo. 9-go jesteśmy w Lauterhofen. 14-go w Kallmünz, przekraczamy rzekę Nab. 18-go w tyfusowym obozie Saal „nad pięknym, modrym Dunajem". W barakach wbudowanych w ziemię. Ósmy dzień bez chleba. Żremy koniczynę, korę, mlecz, surowe ziemniaki i zgniłą brukiew. 20-go kwietnia opuszczamy Saal. Osłabionym wsadzają konwojenci kule w kark. Po katyńsku. 21-go krążą nad nami angielskie samoloty. Krążą dziesięć minut. Potem dwadzieścia minut strzelają. Do nas. Ginie dwudziestu trzech więźniów. I trzech esmanów. Pomyłka.

Z grupy, liczącej 338 więźniów — 113 przekracza dnia 24 kwietnia bramę obozu koncentracyjnego w Dachau.

DACHAU.

W bramie stoi komendant obozu. Nie załamuje rąk. Nawet nie uśmiecha się. Brudne, straszliwie wychudzone szkielety w pasiastych łachmanach, zdejmują czapki, przyciskają je do prawych nóg, w prawo przekręcają na sztywnych szyjach ogolone głowy. I zmęczonymi, nienawistnymi oczyma patrzą na lśniące buty, na otwarty futerał rewolweru, na nerwową twarz boga. Komendant obozu odbiera ostatnią defiladę. W gładko wygolonej twarzy drgają mięśnie szczęk. Jest słoneczne kwietniowe popołudnie. Wiosna.

Front zacieśnia się coraz bardziej. A tu defilują trupy. To wszystko pachnie „wiosną ludów"... Dlatego komendant obozu otworzył futerał rewolweru. Ale żaden z nas nie chwyta go za gardło. Jeszcze nie jest „wszystko jedno"...

Zatrzymują nas na rozległym placu apelowym. Kładziemy się na ziemi. Leżymy tak aż do zmierzchu. W międzyczasie nadchodzą dalsze grupy więźniów. Z Heersbrucka, z Flossenburga, z Buchenwaldu. Przychodzą ewakuowani dzień i noc. Dzień i noc dymi krematorium. Obsługa pieców pracuje na trzy zmiany. **Dachau zbudowano dla pięciu tysięcy więźniów. A w obozie jest już trzydzieści sześć tysięcy.**

Krematorium przeładowane. Baraki przeładowane. Dokąd my? Do łaźni. W łaźni odbierają wszystkie rzeczy. Wolno zatrzymać tylko buty. Wychodzimy późną nocą nadzy z butami w rękach. (W bucie udało mi się — mimo rewizji — przemycić notatnik, ołówek i scyzoryk). Pędzą nas do baraków, położonych po prawej stronie obozu. Jest to tak zw. **„kwarantanna", kompleks baraków, oddzielonych drutami od reszty obozu, obóz w obozie, przedpiekle, przedsionek krematorium. Leżymy zupełnie nadzy na gołych deskach, pięć spoconych, chorych ciał na jednej pryczy. Żaden z nas nie wierzy już w piekło. Gorszego piekła niesposób wymyślić. Mamy zagwarantowany spokój po śmierci. A niebo? To bielizna, kawał chleba i osobna prycza.**

Tej nocy rozstrzygnęły się nasze losy. Komendant obozu otrzymał z dużym opóźnieniem rozkaz z głównej kwatery SS.

HEINRICH HIMMLER.

podpisał ten rozkaz dnia 14. 4. 1945 roku. Rozkaz zawierający ważne zdanie:

„Żaden z więźniów nie może się żywym dostać w ręce wroga".

Oto dosłowna cytata:

„Die Übergabe kommt nicht in Frage. Das Lager ist sofort zu evakuieren. Kein Häftling darf lebendig in die Hände des Feindes kommen".

(—) H. Himmler.

Następnego dnia przybywa do obozu batalion karabinów maszynowych „SS-Wiking". Będą nas „ewakuować". Na „drugi świat". Pierwsza grupa 8000 więźniów (głównie Rosjanie) wymaszerowała dnia 28 kwietnia. Ponad 6 tysięcy rozstrzelano w pobliskich górach, reszta uciekła. W muł płynącej w pobliżu Dachau rzeki Amper — trzy tysiące rozstrzelanych. W 50 wagonach kolejowych — tysiące Żydów. Wymordowano ich straszliwie w tych wagonach na dworcu miasta Dachau. Pod krematorium stosy trupów. Kominy krztuszą się dymem.

Jest wielu między nami, którzy nie wierzą już w wolność. Czekają na śmierć. Pewna część przygotowuje opór, grupa komunistów francuskich i czerwonych partyzantów Jugosławii.

Jeszcze inni przygotowują się do objęcia władzy w obozie natychmiast po ewentualnej ucieczce Niemców. Chytrzy Niemcy i [r]omantyczni Polacy.

Są również szaleńcy, wieloletni więźniowie, którzy wykorzystując „panikę" — wyłudzają bo[illegible]kowe, które w „normalnych" czasach można było „coś nabyć" w kantynie obozowej.

28 kwietnia, drugą grupę przygotowaną w godzinach popołudniowych do „ewakuacji" — zwalnia się do baraków. Dalsza ewakuacja odwołana. Zapada nowa decyzja: SS otoczy obóz karabinami maszynowymi — a eskadra bombowców zniszczy obóz bombami zapalającymi. Tych, którzy nie spłoną — wystrzelać.

To ma się stać.

29 KWIETNIA.

SS-mani są i karabiny maszynowe są. Ale eskadry nie ma. Żołnierze są zaniepokojeni, wielu rzuca broń i ucieka.

O godzinie 6-tej po południu, patrol osławionej 45 dywizji USA-rmy zdobywa wartownię, w którą jest wmurowana główna brama obozu. Przerażeni Niemcy poddają się.

Zobaczyliśmy zielonych chłopców na ulicach obozu i zrozumieliśmy, że przynieśli nam wolność. Kilkunastu więźniów oszalało. Nie z radości, ale ze zdziwienia, że można być wolnym.

Kucharze porzucili pracę w kuchni, lekarze i sanitariusze pracę w izbie chorych. Jak wolność — to wolność! Po cóż pracować? Bez pracy dostaniemy wszystko!

Nie dostali....

Amerykańscy żołnierze obsadzili wartownicze wieże. Dowództwo ogłosiło następnego dnia, że „każdy kto będzie usiłował przejść druty okalające obóz, zostanie zastrzelony". Ci, którzy nie chcieli wierzyć, przechodzili przez druty, z których wyłączono prąd. Amerykańscy żołnierze strzelali do nich, zabijali.

Mędrcy, którzy objęli administrację obozu — polecili wydać ludziom z magazynów SS — żołnierskie konserwy mięsne. Puszka, wagi 850 gramów przypadała na dwie osoby. Wygłodzeni niesamowicie — jedli swoją porcję natychmiast. Skutek? Tysiące wypadków dezynterii. 400 gramów mięsa przynosiło śmierć ludziom, którzy czekali tyle lat bez mięsa na wolność. A mięso „na wolności" zabijało.

1-szy MAJ.

Drugi dzień wolności. Wszyscy na kwarantannie jesteśmy osłabieni i głodni. Śniadanie — gorzka, miętowa herbata. Obiad: pół litra rzadkiej zupy. Kolacja: 20 dkg chleba.

1 maj. Rosjanie wywieszają flagi z sierpem i młotem na dachach swoich bloków. Włosi, Francuzi, Jugosłowianie, Czesi — wycinają z czerwonego sukna pięcioramienne gwiazdy i przypinają je w klapy.

Niemcy deklarują się w specjalnie wydanej odezwie, jako zdecydowani antyfaszyści. W czterdziestym roku wyli pieśń Horsta-Wessla, roili fanatyczne sny o panowaniu nad światem i mordowali kolegów w obozach koncentracyjnych! Dzisiaj witają radośnie Amerykanów. Będą ich jeszcze mieli dość.

Powstaje międzynarodowy komitet internowanych. Delegatem polskim jest Józef Kokoszka. Wydaje pierwszy komunikat do polskich więźniów politycznych. Więcej w nim błędów ortograficznych i stylistycznych — niż sensu. Zapowiada w nim uroczystości 3-cio majowe. Msza, akademia, mowy, odczyty. Żeby odrazu za serce. Pod tą polskość.

Najstarszy oficer w obozie, płk. Wyrwiński, wydaje rozkaz stawienia się o godz. 5 wszystkim oficerom, podoficerom i podchorążym. Spisy. Apele. Zbiórki. Marsze. W drugim dniu wolności. **Żeby było ładnie i żeby z** orkiestrą.

A w barakach — psiakrew! — na deskach, bez sienników, leżą stłoczeni ludzie w brudzie i kale. leżą chorzy, którymi nikt nie zainteresował się dotychczas. Kwarantanna! Wepchnięto w ciasne izby odrutowanych baraków setki ludzi! Leżą wycieńczeni, osłabieni tygodniami pieszej, morderczej wędrówki, ludzie, którzy przeszli bez kromki chleba setki kilometrów! Chorują, umierają, wynosi się na podwórze i układa nagie trupy wzdłuż ścian baraków. Kogo to obchodzi? Z chwilą ucieczki SS — z obozu — nie zjawia się — jak dawniej na blokach kwarantanny lekarz ani sanitariusze z opatrunkami. Widziałem człowieka, któremu wyciekająca z ran ropa przykleiła nogę do desek pryczy. Ten nie pójdzie na akademię, nie będzie maszerować! Czekał tyle lat za drutami — by umrzeć jako wolny człowiek! Umiera 3 kwietnia „bez lekarza i bez księdza". Nazywał się Kazimierz Marcelak. Wynoszą go na podwórze, kładą na stertę trupów i idą na akademię.

O akademii nie będę, nie chcę Siedzieli w pierwszym rzędzie i kopniakami mocarstwowych bredni częstowali wystarczająco obolałe pośladki. Chcieli rany otulać w stuły i w pasy słuckie. A my pragnęliśmy Polski bardziej niż chleba powszedniego!

PRASA.

Z magazynów SS wydobyto powielacze. Obóz zaczął czytać: Jugosłowianie, Włosi, Francuzi, Węgrzy, Rosjanie, Czesi....

Czytali:

„...faszyzm ginie. My, którzy przeżyliśmy obóz koncentracyjny, musimy walczyć o taki ustrój który uniemożliwi faszyzmowi powtórzenie ohydy obozów koncentracyjnych..." I stemplowali nagłówki czerwoną gwiazdą. Polacy czytali:

„Na intencje wolnej Polski zostanie odprawione w środę, 16. 5. o godz. 19.30 nabożeństwo do Patrona Polski, św..."

I odprawiali nabożeństwa za Polskę, która bardziej wolna niż kiedykolwiek czekała na wolnych.

I truli, przerażali, rozkazywali, fałszowali w powielanych gazetkach. Jak gdyby obóz przeżyli dlatego, aby nauczyć się nienawiści i kłamstw.

Powoływali się na arcybiskupa Rio de Jaimero, który wysłał depeszę do brazylijskiego ministra spraw zagranicznych z San Francisko, aby ten występował w obronie sprawy polskiej. A „ten" odpowiedział, że „zawsze będzie bronić sprawy szlachetnego narodu".

W tym czasie zaiste szlachetny naród bronił swojej sprawy na swojej ziemi pługami, zgrzytem trybów, wagonami popychanymi obnażonymi ramionami, dłońmi przesypującymi ziemię...

Amerykanie obdarzyli nas odrutowaną wolnością na kilka tygodni. Wszy, bród, głód, brak mydła, bielizny, wolności. **Kusił nas świat złotymi pomarańczami w ustach zielonych chłopców z USA-rmy, niedopałkami znajdowanych papierosów, włosami spadającymi na kark, wiosną, która przerastała wysokość drutów obozowych i zieloną obietnicą naszych oddalonych ojczyzn zawisła nad nami i groziła spokojowi, tęsknocie i nocom.**

A nocą **paliliśmy ogniska** wbrew zakazom, patrzyliśmy wyjąco w gwiazdy i mówiliśmy o kobietach, o kotletach wieprzowych, o emaliowanych wannach... wannach....

Rozgoryczeni, tragiczni w czasie uwięzionym i zatrzymanym w drutach obozu — bełkotaliśmy o świecie, o którym wiedzieliśmy zbyt mało, o świecie, który w tych najprostszych ludzkich przeżyciach pozostał taki sam — nie zmniejszony przez wojnę i nie powiększony o nasze drapieżne tęsknoty.

UCIECZKA.

Dnie były mimo pozornego lenistwa i powolnego przeżuwania czarnego, niemieckiego chleba — pełne zdarzeń. Górowała jeszcze ciągle śmierć.

Przez często zdarzające się niedopatrzenie, znane zapewne wszystkim, którzy przeżywali okupowaną Europę, ta śmierć w pasiastych łachmanach—dobijała drwiąc z naszego powrotu—tych, którzy byli na nią wyrokami łotrów i późniejszych zdarzeń nieodwołalnie skazani.

Żołnierze U. S. Army patrzyli z wież strażniczych oczami zbiegłych Ukraińców w uniformach SS.

Białe dłonie amerykańskich lekarzy wstrzykiwały nam bezmyślnie w udręczone ciało śmierć w przeciw tyfusowych zastrzykach.

...Uciekliśmy nocą, przez druty — ogłuszeni gorączką, osłabieni głodem, boso, w bieliźnie — wpełzliśmy na łąkę ostatnich dni czerwca, miesiąca, który mógł przeminąć wraz z życiem.

Dwa miesiące w stęchłych piwnicach Monachium, w tunelu dworca norymberskiego, w gruzach Frankfurtu...

...Rozstałem się z innymi opętany ciałem przejrzystej, milczącej Japonki, oślepiony życiem odnalezionym, uwiązany jak pies w budzie Zachodu, który niepokojąco nęcił, częstokroć bardziej, niż ludzie mówiący moim językiem.

— — — Pozostały tylko skróty, syntezy, pamięć oślepiona jak spawacz i miesiące skurczone do rozmiarów dni, do wartości sekund —; gdybym pragnął tak nieudolnie pisać o tych dniach i o tych w obozie jak inni napisali, uczyniłbym to napewno — Jadwigo.

— — — — — — — —

— — — Pociąg przejeżdżał przez tunel trzech dni i trzech nocy: nie widziałem ziemi leżącej wzdłuż szyn, nie kupiłem w Pradze jedwabnych pończoch za paczkę papierosów. Biegnąc szybciej od lokomotywy — chciałem odbudować w sobie spalony na Filtrowej dom, odnaleźć w nim rozstrzelaną dziewczynę... Chciałem z przymkniętymi oczyma całować dłonie oślepionej łzami matki. Wtedy przestały się kołysać wagony, przestały o świcie: wyczerpany bezsennym, niecierpliwym czekaniem dotknąłem stopami przesuniętej na zachód ziemi, wyczułem dotykiem stóp nowy kształt Polski. Była inna, niż ta, w której się urodziłem — ale była tą, dla której się urodziłem.

Tamtej nie odnalazłbym nawet nad małą wyszydzoną rzeczką Pełwią...

Andrzej Wydrzyński

JERZY LOVELL

DEFILADA

Wyrosłem na spojrzeniach dobrych ludzi
dlatego rozumiem jak oni i jak oni czuję.
Pozwólcie więc, że przekreślę sumę czasu, który minął:
jakbym zrzucił z bark nieznośny ciężar przypomnienia,
ciężar dziejów pełnych szczęku oręża.
Oto przechodzą przede mną żeby zniknąć w nieodwołalnym zapomnieniu
centurioni, barbarzyńcy i współcześni czołgiści —
a ponad nimi i tuż obok płyną fioletowe czaszki i piszczele
płyną czerwone pożary i wzdęte trzewia koni,
oraz domy zburzone, które były niegdyś cichą przystanią dla ludzi

My stoimy na granicy nowych dni:
już nigdy więcej wojny.

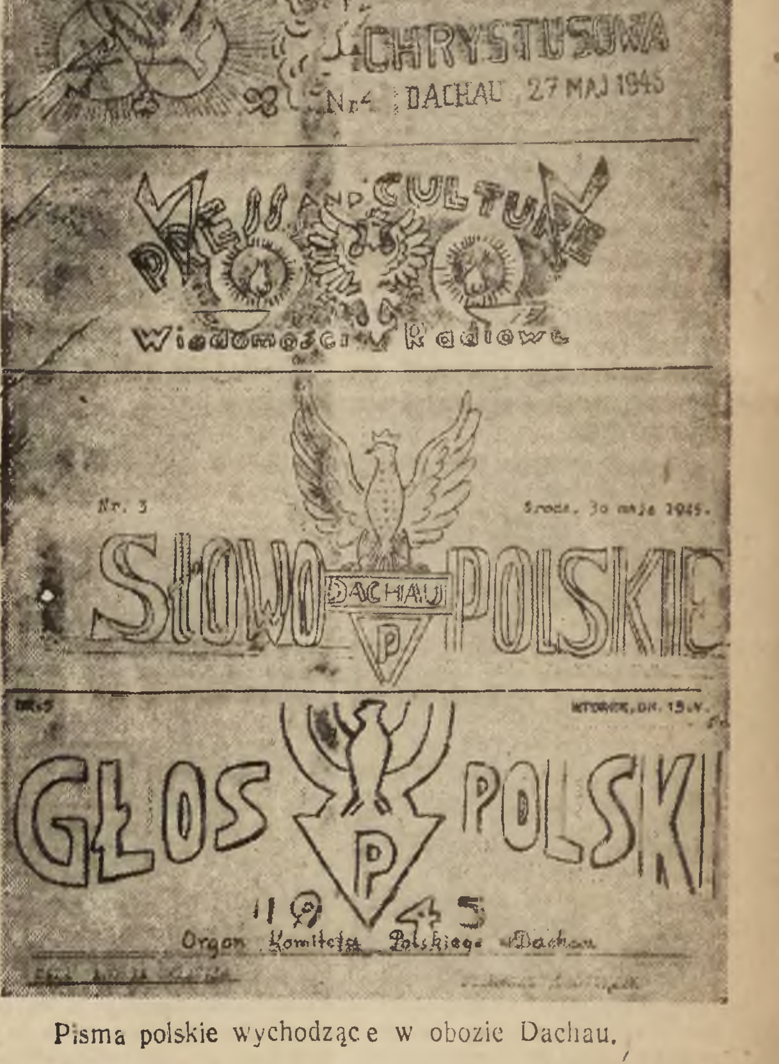
Jerzy Lovell

Sprostowanie

W zamieszczonej w poprzednim (21) numerze „Sygnałów" z dn. 6-go bm. kolumnie wierszy ADAMA WŁODKA pomieszano, wskutek niedopatrzenia korektorskiego, tytuły poszczególnych utworów. Tak więc utwór pierwszy winien być oznaczony tytułem: „Ze Śląska 1945" drugi: „Towarzyszom, trzeci zaś: „Ojczyzna".



Pisma wydawane w obozie Dachau przez Komitety Narodowe więźniów politycznych.



Pisma polskie wychodzące w obozie Dachau.

TADEUSZ SOKÓŁ

PRZECHODNIE

Ludziom idącym z zewsząd plakaty na kioskach
głaszczą wzrok rytmem zdarzeń o każdej godzinie.
Zanim liście opadną, nim wiek nasz przeminie,
każdy mózg swe istnienie pozostawi w zgłoskach
bardziej trwałych, niż trwałe jest mordercy imię,
przed którym dwa co najmniej ludzkie pokolenia
kłoniły kark i drżały. Zabłąkany w tłumie,
w twarzach mijanych mężczyzn szukam śladu wiedzy
o mnie samym. Nie widzę. Szukam choćby cienia
tych samych myśli, pragnień. I znaleźć nie umiem
na obojętnych tarczach oczu. Wtedy
spostrzegam wosk mej twarzy bezbarwny i chłodny.
Żal mi, bo wiem, nie poznam nigdy was przechodnie.

Ten starzec zatopiony w zieleni kasztanów,
podawał w heroicznej chwili
chleb lub wodę młodzieńcom skutym kajdanami
albo płakał ponad ciałem
[...]nałej dziewczynki. Teraz wiek go chyli
dojrzały.

Myślę o jego wiedzy pełnej, gdy ja
w bezsenne noce, w długie dnie
ponad książkami będę jeszcze trwał.

Jest parne lato. Przechodzący ludzie
nie wiedzą, że zawieram z każdym z nich znajomość.
Dziewczyny przepływają tnąc powietrze piersią.
Łakomy jest mój wzrok. Nie pozwalam uciec
żadnej zieleni oczu, żadnemu westchnieniu,
jakbym przeczuł, że pójdą wraz ze mną do domu,
by zastygłe w m[illegible] pozować d[illegible] wierszy.

Tadeusz Sokół

Odpowiedzi Redakcji

(692) **Litwin Helena — Opole.** Bardzo dziękujemy za miły list. Prosimy nie gniewać się na nas za to, że nie odpowiadaliśmy na wysyłane do nas listy, ponieważ dotychczas żadnych listów od Was nie otrzymywaliśmy. Prosimy pisać na dotychczasowy adres z dopiskiem „Trybuna Czytelników", a na pewno listy Wasze nie pozostaną bez odpowiedzi.

(693) **Chmiel Jan — Zabrze.** W sprawie Waszej pracy zwróćcie się do Kom. Miejskiego PPR w Zabrzu wydział personalny.

(694) **Rajwa Antoni — Mała-Dąbrówka.** Poseł Żuławski został wybrany do Sejmu z listy PSL.

(695) **Koniusz Jan — Niwka.** Wasze wiersze — niestety — nie nadają się do druku.

(696) **Burawski Marcin — Gliwice.** Zwróćcie się jeszcze raz do Rady Załogowej. Prosimy o powiadomienie nas czy poczynione przez Was starania odniosły skutek.

(697) **Niestrój Maks — Gliwice.** Prosimy zwrócić się do Komitetu Powiatowego PPR w Gliwicach.

(698) **A. C. Koszęcin.** Radzimy napisać do redakcji tygodnika „Repatriant", która mieści się w Warszawie ul. Rakowiecka 4.

Na marginesie podwyżki taryfy osobowej na kolejach

Bezpodstawne alarmy i niebezpieczne próby

W związku z ostatnią podwyżką taryfy osobowej na kolejach dały się zauważyć usiłowania podwyższenia ceny nabiału, oraz produktów żywnościowych, dowożonych do miast przez drobnych handlarzy z pobliskich rejonów podmiejskich.

Ze strony tych kupców, którym społeczna akcja walki ze spekulacją utrąciła możliwości „swobodnego" śrubowania cen, rozległy się jednocześnie głosy krytyki oraz próby zwyżki cen, uzasadnionej jakoby wzrostem opłat za przejazdy kolejowe..

Jak wiadomo ostatnia podwyżka dotyczy wyłącznie taryfy osobowej, nie wpływając na zwyżkę przewozów towarowych, toteż wszelkie niezdrowe sugestie są dywersją w odpowiedzi na energiczną akcję o uzdrowienie handlu. Odnośnie pierwszej sprawy zabrała głos prasa peperowska, zwracając uwagę Min. Komunikacji na zbytnie obciążenie drobnych handlarzy, którzy dostarczają produkty wiejskie w niewielkich ilościach.

Głównie chodziło o zabezpieczenie dostaw mleka. Ministerstwo Komunikacji uznało to stanowisko za słuszne i wprowadziło bilety miesięczne, ulgowe, zapewniając w ten sposób osobom dowożącym produkty wiejskie, tanie przejazdy z ośrodków położonych w odległości do 100 km od miasta.

Ostatnia podwyżka nie dotyczy świata pracy, jeśli idzie o dojazdy do miejsca zatrudnienia, oraz przy wyjazdach na wczasy.

Żałować należy, że instrukcja, dotycząca tego rodzaju przejazdów dla ludzi pracy ukazała się z opóźnieniem, wywołując niepotrzebne rozdrażnienie i szereg interwencji, których można było uniknąć.

W konkluzji stwierdzić należy, **że podwyżka taryfy osobowej nie godzi w świat pracy, nie podraża przejazdów drobnych dostawców żywności ani też nie wpływa na koszt przewozów towarowych.**

Podwyżka taryfy osobowej była zapowiedziana przed kilku tygodniami przez ministra przemysłu i handlu tow. Minca. Nie czyniono z tego tajemnicy, uważając, że społeczeństwo zdaje sobie sprawę z powojennych trudności odbudowy zdewastowanego i pozbawionego taboru kolejnictwa oraz z konieczności jego odbudowy.

Budżet Polskich Kolei Państwowych w dziale inwestycji przewiduje olbrzymie wydatki, które tylko częściowo pokrywane są z opłat za przewozy towarowe i osobowe. Koleje nasze nie są samowystarczalne, a uposażenie kolejarzy bardzo skromne. Mimo ostatniej podwyżki taryf Skarb Państwa dopłaca znaczne sumy na budowę nowych linii, mostów, przejazdów i budynków stacyjnych.

Wielkich wydatków wymaga uzupełnienie taboru oraz odbudowa sygnalizacji i technicznego zabezpieczenia ruchu.

W planie inwestycyjnym przewidziano na ten cel przeszło 16 miliardów zł. 2 miliardy zł. stanowi dopłata Skarbu Państwa do wydatków eksploatacyjnych.

Zdrowa gospodarka PKP wymaga nawrotu do pełnej rentowności. Zrozumiałym jest, że uporanie się ze wstępnymi, tak olbrzymimi trudnościami wymagało zmiany taryfy kolejowej.

Na razie jest jeszcze ciężko, ale rozbudowa kolei posuwa się b. szybko. W roku bieżącym wyprodukujemy 9.880 nowych wagonów towarowych, 400 cystern i 200 wagonów osobowych.

W latach 1948-49 krajowe wytwórnie dostarczą z górą 28 tysięcy wagonów towarowych. Jeszcze w tym roku należy wymienić 3 miliony starych podkładów kolejowych. W momencie zakończenia działań wojennych mieliśmy przeszło 16.000 km rozebranych torów kolejowych z których trzy czwarte już uruchomiono. Jeszcze gorszy był stan mostów kolejowych, których ogólna długość wynosiła 73 km, z czego znaczną część już odbudowano. Nie mówimy już o wielkich kosztach zakupu, budowy i naprawy lokomotyw; których większość została wywieziona przez okupanta, bądź zniszczona w czasie wojny.

Takie jest uzasadnienie podwyżki opłat za przejazdy kolejami, w odbudowie których musi wziąć udział również każdy, kto z tej kolei korzysta.

Ministerstwo Komunikacji nie idzie po linii najmniejszego oporu. Jako przykład może posłużyć zakaz zamierzonej i ogłoszonej już w prasie podwyżki opłat za przejazdy Kolei Elektrycznych na Śląsku, które temu Ministerstwu podlegają.

Prawda, że jak w wypadku ulgowych przejazdów robotniczych, oraz dla dostawców żywności — i w tym wypadku musiał zabrać głos czynnik społeczny, uważając, że opłaty za tramwaje w robotniczym ośrodku przemysłowym winny być utrzymane. Głos ten znalazł zrozumienie w M.K. a Koleje Elektryczne muszą zastosować politykę oszczędnościową, do czasu ogólnej poprawy gospodarczej.

Uważamy, że wszelkie podwyżki opłat za światło, wodę, oraz za wszelkie inne świadczenia samorządowe nie są wskazane i uchwałą Rady Ministrów zostały zabronione. Natomiast nie wolno było Polskich Kolei Państwowych skazywać na dalszą politykę deficytową, oraz na zahamowanie odbudowy.

Tego wymagały interesy ogólno państwowe i dobro całego społeczeństwa.

STANISŁAWSKI

Trzeci dzień procesu szpiegów Andersa

W trzecim dniu rozprawy przeciwko grupie wywiadowczej „Liceum", zeznawał **osk. Alenowicz.** Rozpoczął on pracę konspiracyjną w 1942 r, jako łącznik na wschód. Miał bezgraniczne zaufanie do Żuka, widząc jego poświęcenie, bezinteresowną pracę. Gdy wojska sowieckie uwolniły Wilno, osk. zaprzestał konspiracyjnej pracy i wyjechał do Lublina, gdzie pracował w PKP. W listopadzie 1944 r. spotkał Żuka, który przypomniał mu o przysiędze i skłonił do wznowienia działalności podziemnej, przy czym oskarżony dostarczał informacji z dziedziny kolejnictwa.

Na pytania sądu osk. opowiada o przygotowaniach do wyjazdu za granicę i o materiałach, jakie miał przewieźć, a które otrzymał od Sadowskiej. W toku dalszych pytań prokuratora przyznaje, że prowadził wywiad przeciwko władzom polskim.

Mieczysław Błaszkiewicz przyznaje się do zarzucanych mu czynów, oprócz zarzutu prowadzenia wywiadu. Pracę w konspiracji rozpoczął w Wilnie w AK w 1943 r. W lutym 1945 r. przyjechał do Lublina, gdzie Ciborski zaproponował mu dalszą pracę podziemną. Swoją zgodę osk. motywuje uleganiem silnej propagandzie antysowieckiej jeszcze przed wojną. Pełniąc funkcje kuriera osk. wyjeżdżał dwukrotnie w 1945 r. do Wilna z instrukcjami i pieniędzmi (złotymi rublami). **Korzystał wówczas z przebrania i dokumentów oficera WP.** Sadowska poleciła osk. udać się za granicę do Andersa z materiałami. Droga prowadziła przez Regensburg, gdzie pomógł osk. „major Mikołaj". W Ankonie osk. wręczył przywiezione materiały jakiemuś pułkownikowi. Osk. otrzymał dalsze instrukcje, żądające bardziej dokładnych informacji, **szczególnie z dziedziny wojskowej.** Zaopatrzony w dokumenty, 8000 dolarów i szyfr na błonie filmowej — osk. powrócił do Polski w końcu lipca 1946 r., gdzie oddał pieniądze, szyfr i instrukcje Sadowskiej.

Osk. **Stanisław Karolkiewicz** przyznaje się do winy tylko częściowo. W 1939 r. uciekł z niewoli niemieckiej i wstąpił do partyzantki w Augustowskiem. Następnie dowodził oddziałem partyzanckim, przeprowadzając szereg udanych akcji przeciwko Niemcom, m. in. w Prusach Wschodnich.

W tym czasie osk. współpracował z partyzantką radziecką, otrzymując za to m. in. podziękowanie od gen. Kapustina.

Przyznaje się do wydawania **fałszywych dokumentów,** twierdząc że czynił to celem dopomożenia ludziom podziemia w ujawnieniu się i w rozpoczęciu normalnej pracy. Osk. żałuje, że nie ujawnił się w czasie „akcji Radosława".

Po powrocie od Andersa Żuk polecił osk. zorganizowanie komórki kontrwywiadowczej, która miała na celu ubezpieczenie grupy wywiadowczej. Zgodę na pełnienie tej funkcji osk. motywuje brakiem zaufania do szczerego podejścia władz Bezpieczeństwa w czasie pierwszej amnestii. Osk. twierdzi, że informacje z terenu Min. Bezpieczeństwa zbierał właśnie w celu przekonania się o nastawieniu władz do tej sprawy. Przekazanie wywiadowi **informacji z Min. Obrony Narodowej,** osk. uważa za przypadkowe i nie związane z jego pracą podziemną. **Do napadu na Urząd Ziemski w Wołowie osk. przyznaje się,** utrzymując jednak że został w tę imprezę wciągnięty przypadkowo i wykorzystał jedynie **swój mundur oficera WP** dla ułatwienia napadu.

Następnie osk. przyznaje się do dostarczenia wywiadowi szeregu materiałów, dotyczących **władz Bezpieczeństwa i wojska.**

Następny oskarżony **Czesław Atminis,** przyznaje się do winy. Skradł on w jednostce wojskowej, gdzie był szoferem, samochód ciężarowy marki „Ford". Samochód został przemalowany i otrzymał inne numery, a Atminis dostał fałszywe dokumenty i pistolet Parabellum, który miał przy sobie w czasie zatrzymania. Pracował w ochronie sztabu.

W dalszym ciągu zeznań, oskarżony mówi **o napadzie, dokonanym z bronią w ręku** na Urząd Ziemski w Wołowie oraz o napadzie na szosie Warszawa — Ostrów Mazowiecki.

Trzeciego napadu, w którym brał udział Atminis **w mundurze sierżanta - podchorążego,** dokonano w połowie lutego 1946 r. w okolicy Mińska Mazowieckiego.

Kolejno przed sądem staje osk. **Kazimierz Frajtag.** Do czynów zarzucanych mu, przyznaje się częściowo.

Po przyjeździe do Warszawy oskarżony, jako szofer, jeździł często z „Barbarą" i „Żukiem". Po pewnym czasie prosił 2-krotnie o zwolnienie z organizacji, gdyż chciał się zająć rodziną i przystąpić do studiów. Zwolnienia tego nie otrzymał.

Oskarżony stwierdza, że nie żałuje faktu, iż został aresztowany, gdyż w ten sposób przerwał nić konspiracji. Sądzi, że w przyszłości będzie mógł powrócić do normalnego życia.

Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA

SPRAWY PRACOWNIKÓW NOTARIATU

(PAP) W dniu 2 bm. odbyła się u wiceministra sprawiedliwości ob. Chajna konferencja prezydium Zarządu Gł. Zw. Zawodowego Prac. Handlowych i Biurowych R.P. z delegacją pracowników notariatu w sprawie uregulowania stosunku prawnego pracowników notariatu.



JAN ZUMBACH

bohater dywizjonu 303, znany z powieści „Dywizjon 303", J. Meissnera, as lotnictwa alianckiego przybył do Warszawy dnia 10. 7. 1947 r.

SZCZECIN

REMONT NAJWIĘKSZEJ STOCZNI

W Szczecinie przystąpiono do remontu największej w Polsce stoczni „Odra", która przed wojną zatrudniała do 14.000 robotników.

KROSNO

600-LECIE KROSNA

Małe miasteczko podkarpackie, Krosno, obchodzić będzie 600-lecie swego istnienia. Obok Krakowa, Sandomierza, Gniezna jest to najstarsze miasto w Polsce.

OLSZTYN

22 lipca rb. w rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN odbędzie się w Biskupcu uroczyste otwarcie mostu, łączącego dwa brzegi rzeki Dymer. Most, konstrukcji żelazo-betonowej, został wybudowany przez Państwowy Zarząd Drogowy.

ŁÓDŹ

MILICJANCI ŚCIGAJĄ PIJAKÓW

Milicja w Łodzi przeprowadziła wielką akcję przeciwko pijakom. Na miasto delegowano większą ilość patroli. Ogółem zatrzymano ponad 60 pijaków. Przeciw zatrzymanym na podstawie ustawy antyalkoholowej, zabraniającej ukazywania się w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym, spisano protokoły celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

WROCŁAW

ZA MORD RABUNKOWY — KARA ŚMIERCI

We Wrocławiu skazany został na karę śmierci Benedykt Wichowski, który zamordował dozorcę przedszkola RTPD, Feliksa Łukasika, ponieważ dowiedział się, że ten uciułał sobie 20.000 zł., które przechowuje w domu.

LUBLIN

NIE USZŁO IM BEZKARNIE

W okresie okupacji znani byli na terenie Wiśniowiec w pow. chełmskim dwaj ukraińscy faszyści, którzy współpracując z gestapowcami mordowali ludność polską. Trzy lata wymykali się z rąk sprawiedliwości. W końcu jednak zostali poznani. Sąd Okr. w Lublinie po wysłuchaniu szeregu świadków skazał zbrodniarzy na śmierć.

GDAŃSK

REFERAT „ROZBITKÓW" W GDAŃSKU

Referat „rozbitków" powstał w wydziale administracji Wybrzeża GUM w Gdańsku. Referat zorganizuje akcje ratownicza na morzu i czuwać będzie nad bezpieczeństwem żeglugi morskiej.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Do rachunku DOKP Katowice

a) Miłe stosunki

Autor listu do „Trybuny Czytelników" z dn. 1.VI. 47 r. pt. „W sprawie kasjerów stacyjnych" — ob. Kot pisze nam:

„Po przeczytaniu artykułu „Trybuny Czytelników" z dn. 12.6. 47 r. w sprawie doniesienia Ob. Redaktorowi „Trybuny Czytelników", czy listy umieszczone w „Trybunie Czytelników" odniosły pożądany skutek czuję się zobowiązany Ob. Redaktorowi donieść, jaki skutek odniósł mój list umieszczony w „Trybunie Czytelników" dn. 1.6. 47 r. pod tytułem „W sprawie kasjerów stacyjnych PKP".

Otóż byłem przed paru dniami w DOKP w Katowicach i dowiedziałem się, że nas kasjerów 38 kas stacyjnych w obrębie DOKP Katowice nie zatwierdzonych przez MK bardzo się żałuje, lecz nie czyni się w tej sprawie nic.

Określę Ob. Redaktorowi szczegółowo dlaczego się żalę na władze DOKP Katowice. Pracowałem jako kasjer biletowy, że brak było odpowiednich sił do kasy stacyjnej w Brzezinach Śl. przeniesiono mnie tam z urzędu a więc do kasy wyższej rangi. Przez powiększenie mej odpowiedzialności zostałem poszkodowany moralnie i materialnie. Moralnie przez to, że mi się awans do wyższej grupy wstrzymuje, gdyż kasa nie jest przez MK zatwierdzona. Materialnie poszkodowany jestem o 1250 zł. miesięcznie. W kasie biletowej otrzymałbym awans jako kasjer biletowy I kl. w 9 grupie różnica o 200 zł. miesięcznie. Otrzymałbym dodatek służbowy 500 zł. miesięcznie, dodatek nocny uczyni przeciętnie zł. 500 mies., oraz różnica w premii o 50 zł. Razem 1250 zł. Zarabiam więc mniej gdy jestem na wyższym stanowisku o większej odpowiedzialności. Objąłem to stanowisko myśląc, że DOKP Katowice w połączeniu z MK sprawy tak ważne w aparacie administracyjnym szybciej załatwią.

Gdyby Ob. Redaktor z powyższego wybrał coś do „Trybuny Czytelników", to proszę mego nazwiska ani miejscowości nie wymieniać, gdyż w Brzezinach Śl. jest tylko jeden kasjer stacyjny i mogliby mnie prześladować."

* * *

B. przepraszamy, że ujawniamy nazwisko Obywatela. Musimy to uczynić, aby zadać pytanie pod adresem DOKP Katowice i kolejarzy: Czyżby stosunki w DOKP Katowice doszły do tego, że pracownik boi się prześladowań za domaganie się rzeczy słusznie jemu należnych?

Czekamy z niecierpliwością na odpowiedź. Szczególnie interesuje nas co o tym sądzą kolejarze i urzędnicy zatrudnieni w DOKP Katowice. (Red.)

b) Fantastyczna uprzejmość

Ob. Sobolewska Janina (urzędniczka Wojsk. Prok. Rej. w Katowicach) donosi:

„W dniu 2 lipca br. po skończonej pracy w Wojskowej Prokuraturze Rejonowej w Katowicach udałam się na dworzec kolejowy w Katowicach, celem pojechania do domu do m. Piotrowice.

Udałam się na III peron (pociąg do Tych, odjazd 15.20) i ponieważ wagony były przepełnione stanęłam na stopniach. W tym momencie przechodził dyżurny ruchu i polecił mi zejść ze stopni. (Nadmieniam, że cały szereg osób stało na stopniach). Polecenie to wydane było ostrym tonem. Polecenie to natychmiast wykonałam i zeszłam ze stopni wagonu. Ponieważ czułam się dotknięta sposobem zwrócenia mi uwagi powiedziałam do niego: „mógłby pan delikatniej się odnosić" Na to ów dyżurny zażądał mego biletu i kiedy mu pokazałam, zabrał mi go.

Biletu (miesięcznego) ów dyżurny ruchu, mimo kilkakrotnych upomnień nie zwrócił mi, tak, że zmuszona jestem wykupywać bilet jeżdżąc codziennie do pracy.

Uważam, że ze strony dyżurnego ruchu jest nadużycie władzy, bo nie miał żadnych podstaw do zabierania mi biletu.

Nadmieniam, że tego rodzaju wypadki zdarzają się często.

* * *

A jak uważa DOKP Katowice? (Red.)

c) Troska o ludzi pracy

Ob. Owczarek J. (Ornontowice, ul. Gierałtowicka 35 pow. Pszczyna) i Górczyk J. piszą:

„Niniejszym podajemy tą drogą DOKP do wiadomości, jak dojeżdżają robotnicy na kopalnię Knurów do pracy pociągami. Pierwszy pociąg odjeżdża z Orzesza o godz. 3.53 i przyjeżdża do Gierałtowic o godz. 4.13. Tym pociągiem przyjeżdżają robotnicy kopalni „Knurów" zamieszkujący w wioskach Ornontowice, Bujaków i Chudów i przesiadają się w Gierałtowicach o godz. 4.13 na pociąg do Knurowa, który odjeżdża z Gierałtowic o godz. 5.15. I tu na dworcu w Gierałtowicach — wyżej wspomniani robotnicy są zmuszeni czekać ponad 1 godzinę, aby wreszcie dostać połączenie na pociąg do Knurowa, który odjeżdża o godzinie 5.15.

Jak z powyższego wynika, robotnicy z wiosek Ornontowice, Chudów i Bujaków chcący dojechać na godz. 6-tą do pracy do Knurowa (od 10—15 km) muszą wstawać już o godz. 3-ej.

Oczekujemy zbadania tej sprawy przez DOKP i uregulowania pociągów w stronę kopalni „Knurów".

* * *

I my też. (Red.)

Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach

„Sen nocy letniej"

Dobrze się stało, że startujemy do konkursu szekspirowskiego ze „Snem nocy letniej". Dobrze się stało, że Teatr im. St. Wyspiańskiego przypomniał publiczności jeden z najlepszych utworów genialnego scenopisa, że usłyszeliśmy najtkliwsze, najbardziej liryczne zaklęcia miłosne obok najśmieszniejszej krotochwili wystawionej „staraniem rzemieślników ateńskich", krotochwili zahaczającej o czysty nonsens — przecież owa Tyzbe z teatru ateńskiego to rodzona prababka Hermenegildy Kociubińskiej z teatrzyku „Zielona gęś") a równocześnie prześniliśmy fantastyczną bajkę, może nazbyt konkretną, zbyt mało „mglistą" — zwłaszcza jeśli porównamy z niezapomnianym „Snem nocy letniej" — Reinharda.

Szekspir — to kawał teatru europejskiego. Szekspir — to start utalentowanych, młodych aktorów, to meta najwybitniejszych artystów.

Może wypadałoby jeszcze raz przeanalizować „Sen nocy letniej" z punktu widzenia literackiego, teatralnego — ale tu trzeba by się zachwycać każdym niemal zdaniem, każdym nawet trywialnym gestem czy słowem, gdyż trywialność ta była koncesja na rzecz tłumu, była kokietowaniem mas niewyrobionych teatralnie.

W ten sposób zwabiał Szekspir tłumy na swoje sztuki, tłumy bez krytyczne, idące po linii najmniejszego oporu, które ryczały razem z lwem i konały ze śmiechu, gdy komikowi odbijała się cebula. Ale równocześnie tenże widz dawał się opętać lirycznym zaklęciom i fantastyczna fabuła sztuki i w końcu wychodził oczarowany niepłaską gierką komika a sztuką.

* * *

Do znakomitego tercetu trzech doskonałych partnerów, pretendujących o nagrodę konkursu szekspirowskiego do Szillera, Szyfmana i Iwa Galla, dołączył się czwarty, groźny partner — **Dąbrowski.**

Nie widzieliśmy jeszcze „Burzy", czy „Jak wam się podoba" — widzieliśmy jednak katowicki „Sen nocy letniej" i nie wydaje się nam, aby łatwo było zdystansować zespół Teatru im. St. Wyspiańskiego.

Bronisław Dąbrowski odegrał rolę Puka. Nalał nam w oczy soku czarodziejskiego kwiatka poezji szekspirowskiej i przez trzy godziny widzieliśmy piękno. Jeśli nalał nam w oczy bajeczny płyn z bratka viola tricolor, to nie znaczy, że zamydlił nam oczy. Bynajmniej. Mimo bardzo wysokiego poziomu spektaklu zaobserwowaliśmy sporo niedociągnięć. Ale „Sen nocy letniej" jest świetnym finiszem bogatego sezonu naszego teatru, jest najlepszym obok „Dwu teatrów" spektaklem w Katowicach.

Największą zaletą „Snu nocy letniej" jest bardzo wyrównany poziom wszystkich trzech grup aktorskich: lirycznej, komicznej i fantastycznej. Mimo, że kobiety były znacznie słabsze od mężczyzn, wszystkie trzy akcje były świetnie zharmonizowane, łatwo zazębiały się, a bardzo dobry montaż wyeliminował zupełnie jakiekolwiek zahamowania akcji.

Jeśli publiczności najbardziej podoba się grupa komiczna, to nie tylko z powodu „osobistych" gierek doskonałych komików katowickich, ale przede wszystkim dzięki wspaniałemu umiarowi reżyserskiemu; ten umiar nie pozwolił przekarykaturować, przeszarżować, przeciągnąć aktorów poza granice dobrego smaku.

Może zbyt często używał **Surowa** chwytu z „ciężkim" oddechem Konrada, może wyjście latarni — **Jasieckiego** należało nie co odtrywialnić w każdym razie w scenach komicznych szarży nie było. (Przeszarżował chyba tylko pies, zresztą bardzo sympatyczny. Nie wiem, czy wiele teatrów w Polsce potrafi obsadzić sztukę takim świetnym kwartetem jak **Jastrzębski, Surowa, Konrad, Fitio.** Do tej czwórki dostroili się zupełnie **Lewicki i Jasiecki.**

Druga czwórka — liryczna, była mniej zgrana. Jeśli nie mamy żadnych pretensji do **Jacewicza** czy **Sheybala** (są bardzo dobrzy w ruchu, w dykcji, dobrze panują nad wierszem), o tyle para kobieca jest znacznie słabsza.

Bardzo zdolna **Bielska,** doskonała w geście, świetna w mimice, nie dawała sobie jednak rady z głosem. Kiedy „wychodziła" jej gestykulacja, nie „wychodził" wiersz. Zresztą drogę miała bodaj najtrudniejszą. Od dramatycznego liryzmu do komicznej histerii prowadzą trudne stopnie techniki artystycznej.

Zawiodła nas **Życzkowska.** Utalentowana śpiewaczka, znająca tajniki techniki głosu, zupełnie z tym głosem nie umiała sobie poradzić. Liczne „kogutki", które zażywała, nie wpłynęły na uspokojenie młodej aktorki a na odwrót, skrępowały jej swobodę poruszania się na scenie.

Jeszcze słabsza głosowo była **Castori** z grupy fantastycznej. Oprócz usterek technicznych, wyczuwało się fałsz wypowiadanego przez nią tekstu. Mimo ciepłego zabarwiania wyznań miłosnych, królowa elfów pozostała zimna i pusta. A szkoda, bo zewnętrzne warunki Castorii ma doskonałe i na scenie zawsze wygląda efektownie.

Za to **Śmiałkowski** był prawdziwym królem fantastycznego świata. Był majestatyczny, piękny, celnie trafiał w strunę szekspirowskiej poezji.

Łomnicki miał bardzo trudną rolę. Jeśli z niej wybrnął, to tylko dzięki wielkiemu talentowi i młodości. Pod względem technicznym jego Puk był jednak surowy, a śmiech już po zakończeniu ostatnich słów spektaklu, wręcz nieporadny, niepotrzebny. Wydaje się nam, że Łomnicki nie obserwował najlepszego Puka na świecie, **Mickey Rooneya,** który w filmie w tej właśnie roli debiutował. Łomnicki świetnie się poruszał nie potrafił jednak zsynchronizować śmiechu z wierszem.

Orkiestra brzmiała doskonale, była dyskretna i jak mówią Amerykanie o filmowych podkładach muzycznych, „nie przeszkadzała śledzić akcji."

Dekoracje **Pronaszki** bardzo piękne, mimo pewnych fałszywych akcentów kolorystycznych. Najbardziej imponujące było przesuwanie się filarów na boki i wyjeżdżanie domku w górę — technicznie wszystko „klapowało".

Niestety, nie klapował balet **Tacjanny Wysockiej** zbyt słaby dla spektaklu o takim poziomie reżysersko-aktorskim.

Para książęca **Hierowski — Jabłonowska** taka, jaka być powinna: piękna, dystyngowana, majestatyczna.

Bardzo przyjemnie wypadła **Więcławówna,** która w króciutkiej rólce zdążyła się wygrać, wytańczyć i wyśpiewać.

Ze sportowym wprost podnieceniem oczekiwać będziemy wyniku finałowych zawodów artystycznych. Skład naszej drużyny teatralnej jest bardzo mocny. Możemy śmiało musimy jeszcze śmielej pokusić się o zwycięstwo w Warszawie.

JÓZEF PRUTKOWSKI

PIERWSZA KSIĄŻKA OŚWIETLAJĄCA ROLĘ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Włodzimierz Sokorski

„Sprawy ruchu zawodowego"

Cena zł. 90.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach

WYDAWNICTWO „PRASA WOJSKOWA" W WARSZAWIE

ogłasza

przetarg ofertowy

na SPRZEDAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Ford - Taunus" po kapitalnym remoncie.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na kupno samochodu" w Redakcji „Żołnierz Polski", Kraków, ul. Gertrudy Nr. 29, gmach DOW pokój 404, do dnia 15. VII. 47 r. do godz. 13-tej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. VII. 47 r., o godz. 12-tej. Samochód obejrzeć można codziennie do dnia 15. VII. 47 r. w godz. od 9 do 13 w garażu przy ul. Warszawskiej 11, w Krakowie. Po otwarciu ofert zastrzega się ustny przetarg pomiędzy oferującymi. 2475kr

---

Szkoły Samochodowe

KATOWICE, ul. św. Stanisława 4
RYBNIK, ul. Wysoka 2

szkolą szybko i tanio! Zamiana obcych praw jazdy na polskie

Firma

Antoni Słapczyński i Ska

KRAKÓW, ul. Miodowa 14, telefon 567-19

2052kr poleca najtaniej

wszelkie artykuły branży spożywczej - kolonialnej gospodarczej

---

BIURO PROJEKTOWANIA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe

ZABRZE (Śląsk Opolski), ul. Nowobytomska 1

przyjmie od zaraz:

2 architektów-inżynierów lub techników

posiadających wybitne kwalifikacje i praktykę w zakresie opracowywania projektów budynków przemysłowych, użyteczności publicznej i mieszkalnych

1 bibliotekarza(rkę) do biblioteki technicznej

1 rutynowaną stenotypistkę

ze znajomością języków obcych 2446kr

Zgłosz. do Dyrekcji Biura, Zabrze, Nowobytomska 1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH w GLIWICACH, ul. Dubois 16

ogłasza

przetarg nieograniczony

na BUDOWĘ PIECA GAZOWEGO 12-to KOMOROWEGO w zakładach Szamotowych w Rogożniku.

Składanie ofert: w zalakowanych kopertach z dołączonym kwitem na wadium, w wysokości 1 % sumy oferowanej wpłaconej na rach. Zjedn. Narodowy Bank Polski Oddz. Gliwice, Bank Gospodarstwa Krajowego Gliwice konto Nr. 114, upływa o godz. 10-tej dnia 18 lipca 1947 r. w Wydziale Technicznym Zjednoczenia.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-tej

Bliższych szczegółów o warunkach przetargu udziela się i podkładki za opłaceniem 200 zł. za egzemplarz wydaje się w Wydziale Technicznym Zjednoczenia, pokój Nr. 80 a.

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz zwiększenia lub zmniejszenia robót.

O wyniku przetargu oferenci będą powiadomieni. 2479kr

ZAWIADOMIENIE

Dnia 22. lipca 1947 r. wyjdzie

NUMER SPECJALNY

w rozszerzonej objętości, poświęcony

Rocznicy Manifestu P. K. W. N.

Numer ten będzie BOGATO ILUSTROWANY i zawierać będzie m. in. BOGATY DZIAŁ REKLAMOWY

Ogłoszenia do tego numeru przyjmuje Administracja, oraz wszystkie Oddziały i kioski Tryb. Rob. do dnia 20-go lipca 1947 roku

»TRYBUNA ROBOTNICZA«
DZIAŁ OGŁOSZEŃ - TELEFON: KATOWICE NR. 561-96

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych

w Katowicach, przy Podgórnej 4

poszukuje

kilku księgowych

do księgowości finansowej

oraz

jednego księgowego

do księgowości rolnej

PAP 2474kr

FABRYKA PORTLAND — CEMENTU „WYSOKA"
poczta Łazy, powiat Zawiercie

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie:

1) budynku szatni, jadalni, umywalni i ustępów
2) budynku na magazyn olejów i smarów

Obydwa budynki mają być wykonane z cegły na fundamentach zgruzo - beton. Całkowity materiał budowlany, narzędzia i urządzenia budowlane, dostarczy oferent, cement natomiast dostarczy Fabryka.

Oferty należy nadsyłać w 2-ch kopertach nieprzejrzystych zalakowanych pod wyżej wym. adresem z napisem „Budowa urządzeń socjalnych lub magazyn na oleje i smary.

Termin składania ofert upływa z dniem 1 sierpnia br. w którym to dniu nastąpi otwarcie komisyjne ofert o godzinie 12-tej.

Ślepe kosztorysy i projekty, oraz informacje, udzieli codziennie biuro Dyrekcji od godz. 7 — 15-tej.

Dyrekcja Fabryczna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu i zobowiązań ponoszenia jakichkolwiek kosztów. PAP 2487kr

---

Kursy Kierowców Samochodowych

Mieczysław Studencki
Katowice, Stawowa 5
Telefony 34870 i 34872

wyszkoliły tysiące kierowców w czasie 15-letniego istnienia na Śląsku. 2012kr

Wolne posady

Poszukuję od zaraz czeladnika rzeźnika koni. Gliwice, Bytomska 18. 2879g

KLUCZEWSKA FABRYKA CELULOZY I PAPIERU KLUCZE k/Olkusza zatrudni od zaraz jednego maszynistę parowozowego — wymagana praktyka oraz świadectwa. Warunki wg. umowy zbiorowej. 2455kr

Firma „SAM" Sp. akc. Münstermann, Katowice Raciborska 8, przyjmie na wyjazd i częściowo zatrudni na miejscu; 2 księgowych głównych: 1 księgowego, 2 wykw. prac do Wydz. Kosztów Własn. 2 techni. mechan. kalkul. 1 technika odlewnika. 1 maszynistę na parowóz. 807 I

Firma „SAM" Sp. Akc. Münstermann, Katowice Raciborska 8, przyjmie na wyjazd i częściowo zatrudni na miejscu: wykwalifik. fachowców: 51 formierzy, 1 rdzeniarza, 4 ślusarzy, 5 tokarzy, 11 modelarzy, 1 elektromontera, 14 niewykw. pracown. fizycznych, uczniów stol. ślus. i formiersk. 806 I

Fabryka Wyrobów Metalowych i Narzędzi Gospodarczych w Osowcu pow. Opole poszukuje od zaraz 1 dyrektora szkoły przemysłowej. Uposażenie w myśl okólników Min. Przemysłu Dep. Kadr. Zgłoszenia kierować do biura personalnego fabryki. 2486kr

Posad poszukuję

Stenotypistka samotna poszukuje posady najchętniej na Dolnym Śląsku. Zgłoszenia Trybuna Robotnicza, Rybnik. 2458kr

Bibliotekarka z dyplomem 9-letn. poważną praktyką i 3-letn. pracą instruktorską poszukuje pracy. Zgłoszenia „Tryb. - Rob." K-ce, pod „Krystyna".

Sprzedaż

Samochodów osobowych kilka, wyremontowanych i przed remontem sprzedamy ewent. zamienimy na obrabiarki. Ośrodek ZUW Zb. o D. w Gliwicach, Towarowa 8 tel. 29-90. 2872g

Sprzedam maszynę do szycia oraz sypialkę. Brzęczkowice k/Mysłowic, Krakowska 96. 2899g

Sprzedam maszynę krawiecka „Singera" w dobrym stanie. Zgłoszenia Trybuna Robotnicza Rybnik. 2458kr

Auto trójkołowiec „Tempo" kryty sprzedam. Dąbrowa Górnicza Szwecka 46. 2875g

Manufaktura, galanteria, hurtownia, Miller Libermensz zatwierdzone przez Centralę Tekstylną Ministerstwa Przemysłu i Handlu do rozprowadzenia przydzielonych tekstyliów. Sosnowiec, Modrzejowska 23, tel. 630-01. Sprzedaż wyłącznie hurtowa. 2889g

Kupno

Zakupimy natychmiast bezpośrednio od producentów: Wyroby szczotkarskie, Wyroby galanteryjne, Artykuły drogeryjno - chemiczne, Artykuły gospodarcze, Artykuły sanitarne, Środki przeciw owadom domowym. Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego Katowice, ul. Słowackiego 37, pokój nr. 32 2482kr

Kupię dom z ogródkiem na przedmieściu, względnie odpowiedni grunt. Skowronek Władysław, Sosnowiec, Małachowskiego 10. 2887g

Polecenia

Niklowanie, chromowanie Bytom Moniuszki 7. 2379k

Pluskwy, karaluchy, mole muchy, komary, mrówki itp. zabija „Apex" (krajowy odpowiednik „DDT"). Żądajcie w składach, drogeriach, aptekach. Przedstawiciel na Śląsk: Zb. Jaskier, Gliwice, Kłodnicka 2, m. 7. Tel. 41-86 2484kr

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha. Film" Warszawa Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 2383kr

FIRMA ZAGRANICZNA poszukuje

1-2 lokali

nadających się na biuro w Katowicach. Łaskawe zgłoszenia: „Trybuna Robotnicza", Katowice, pod „Lokale" 2903g

Nauka

Korespondencyjne Kursy Księgowości Informacje Lublin skr poczt 105. 1662kr

Przyjmuje się na naukę stenografii i maszynopisma. Katowice, Zabrska 16/1. 801 I

NOWOOTWARTA SZKOŁA SAMOCHODOWA
Zabrze, pl. Traugutta 2
Budynek Szkoły Przemysłowej 2414kr
ogłasza WPISY

Zgubiono

Dnia 10. bm. zaginęła w Parku Kościuszki suczka „spaniol" brązowo - biała. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Katowice ul. Jordana 19 m. 12 telef. 354-51. 2895g

Unieważnienia

Unieważniam skradzione dokumenty, karta repatriacyjna nr. 47677, dekret mieszkaniowy, karta odzieżowa i inne. Kondrat Michał i Józef, Opole, Mikołowska 36 b 2486kr

Unieważniam zgubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU wydaną Jordanowo. Sroka Stanisław, Larocice pow. Nysa.

Unieważniam skradzioną legitymację dróżnika Nr. 20 APZD Januszko Zofia Gostwin pow. Nysa. 2485kr

Unieważniam skradzione zaświadczenie obywatel. narodow. polskiej wystawione przez Starostwo Powiatowe w Opolu na nazwisko Panic Elżbieta ur. 20. 3. 1929. zam. w Kadubie Turawskim. 2486kr

Unieważniam dokumenty zgubione 15. 7. 1947 w Opolu zaświadczenie rejestracji RKU wydane w Opolu, legitymacja służbowa i inne, na nazwisko Gruszka Julian zam. w Opolu, ul. Strzelecka 8. 2486

Unieważniam skradzioną legitymację kolejową Nr. 201015. Wenta Józef. 2486k

Unieważniam skradzione dokumenty w pociągu na linii Częstochowa — Opole. Dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Koniecpolu, karta RKU z Piotrkowa, odcinek zameldowania i inne na nazwisko Nowak Julian majątek Hunów, gmina Grebin, pow. Niemodlin. Proszę uczciwego złodzieja o zwrot. 2486kr

Unieważniam skradzione zaświadczenie obywatelstwa narodowości polskiej Nr. 24053 wystawione przez Starostwo Powiatowe w Opolu na nazwisko Wotźla Marian ur. 26. 10. 1916 w Tarnowie obecnie zamieszkały w Nakle pow. Opole. 2486kr

Unieważniam zgubioną deklarację wierności. Pawełczyk Agnieszka, Szopienice, Rejtana 56. 799 I

Unieważniam zgubioną legitymację Nr. 2954 z na nazwisko Helena Derek. 798 I

Unieważniam zagubioną kartę ewakuacyjną wydaną we Lwowie na nazwisko Wysocka Zofia oraz dowód zameldowania na nazwisko Wysocka Maria. Opole, 3-go Maja 67.

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Szymszon Kazimierz Strzelce Opolskie, Mickiewicza 7. 2891g

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie Nr. 38270 wydane przez Starostwo pow. Strzelce Opolskie Swarczyna Leonard Leśnica. 792 I

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Sosnowiec, Trybulski Roman, Biskupice Śl. 793 I

Unieważniam zgubioną legitymację służbową Nr. 09096. Sajdak Stanisław Katowice. 794kr

Unieważniam skradzione w Hali Targowej. Katowice wszelkie dokumenty Józefa Linscheidowa Chorzów - Batory. Wita Stwosza 6. 793 I

Unieważniam skradzione dokumenty, kartę rejestracyjną RKU Bielsko dowód osobisty na nazwisko Winiarski Jan, Kuków. 797 I

Unieważniam tymczasowe zaświadczenie wydane przez Woj. Kom. M. O. Katowice i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Borecki Józef. 2890g

Unieważniam zgubioną kartę RKU na nazwisko Sendal Bolesław Chorzów pl. św. Jana 15. 2382g

Unieważniam wszelkie skradzione mi dokumenty na nazwisko. Fronczyk Józef, Łagiewniki Stalmacha 5. 2892g

Unieważniam zgubione: legitymacje PPS prawo jazdy zielone, dowód pracy z huty „Milowice" legitymację Związków Zawodowych. Kieszkiewicz Ryszard Sosnowiec Szopena 10. 2885g

Unieważniam zgubione: kartę rozpoznawczą i czerwone prawo jazdy szoferskie na nazwisko Lenczewski Mieczysław Pilica Rynek 24. Ewentualny znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod powyższym adresem. 2884g

Unieważniam zgubioną legitymacje Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu oraz świadectwo ukończenia kursu PCK na nazwisko Nowicka Alfreda Sosnowiec ul. Bracka 4. 2883g

Unieważniam skradzione legitymacje ORMO, legitymację PPS świadectwo pracy z kopalni „Sosnowiec". Kiwior Mieczysław Sosnowiec, Dekerta 10. 2882g

Unieważniam dokumenty prawo jazdy, rejestracje na samochód osobowy nr. 67.171, rejestracja na motocykl, zezwolenie na broń, Kramarz Tadeusz, Sosnowiec Prezydenta Bieruta 19. 2881g

Kraśniak Stanisław ur. 21. V. 1893 zagubił legitymację wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych R. P. oddz. Sosnowiec ważną na rok 1947 wraz z legitymacją Związku Kin. w Katowicach i kuponami kinowymi. Ogłaszam celem unieważnienia zagubionych legitymacji. 2888g

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Supernak Władysław, wieś Kuźnica 26 poczta Łazy. 2886g

Unieważniam skradzione dokumenty: legitymację służbową Zjednoczenia Przemysłu, Kabli i Przewodów, legitymację służbową Fabryki Kabli i Drutu w Będzinie, legitymację Związku Zawodowego Metalowców, nominację na dyrektora fabryki wystawioną przez Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego, legitymację na odznaczenie za Warszawę, medal niepodległości, za powstanie warszawskie, zaświadczenie z poprzedniej pracy, zaświadczenie RKU o odbytej rejestracji, zaświadczenie o stawieniu się na komisję poborową, wydane przez RKU Sosnowiec, dokumenty z PUR-u legitymacją PPR, wystawione na nazwisko inż. Adamskiego Jerzego dyr. nacz. Fabryki Kabli i Drutu zamieszkałego w Będzinie ul. Sielecka 3. 2894g

Unieważniam zgubione obywatelstwo polskie Ula Juraszek, Zabrze ul. Żeromskiego 33. 2869g

Unieważniam skradzione obywatelstwo polskie Nr 47472 Molek Maria Zabrze ul. Michała Wolskiego 9. 2869g

Unieważniam zgubioną legitymację PPR wydaną w Będzinie Nr. 898 na nazwisko Grochowina Bolesław.

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa i zameldowanie. Matejczyk Albina, Bytom 2873g

Unieważniam zgubione wszystkie dokumenty. Ozog Mieczysław, Dobieszowice - Będzin. 2873g

Unieważniam skradzione dokumenty: metrykę chrztu, zaświadczenie obywatelstwa polskiego świadectwo ukończenia szkoły Przem. - Handl. świadectwo czeladnicze na nazwisko Iwaszkiewicz Zofia, metrykę chrztu Bernard Głąbik i metrykę ślubną Bernard i Zofia Głąbik, Radzionków, Kopalniana 78. 2873g

Unieważniam zgubione obywatelstwo i legitymację tramwajową, Pechnig Ida Gliwice, Jana Śliwki 50 2879g

Unieważniam wszelkie skradzione dokumenty. Sitarz Stanisław i Maria, Gliwice. 2879g

Unieważniam wszelkie zgubione dokumenty, bilet kolejowy oraz kartki wymienne. Duda Kazimierz, Gliwice. 2879g

Unieważniam zgubione obywatelstwo, Pechnig Rudolf, Gliwice, Jana Śliwki 50. 2879g

Unieważniam skradzione zaświadczenie obywatelstwa polskiego, na nazwisko Kotysz Alfons i Kotysz Klara. Zabrze, ul. Cmentarna 3 a. 2880g

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej Nr. 31060 na nazwisko Henek Lougina. Zabrze. Wolności 292. 2880g

Unieważniam zgubione obywatelstwo polskie na nazwisko Inderek Barbara Zabrze B. Pilicha 8. 2880g

Unieważniam zgubioną legitymację wydaną przez województwo rzeszowskie Nr. 388/W na nazwisko Szydłowska Maria. 2828g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa, zaświadczenie pracy i legitymacje tramwajową. Himmler Marta. Miechowice. 2893g

Unieważniam zgubioną kartę obozową na nazwisko Jurkowski Ludwika, Bytom. 2893g

---

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

poszukuje

inżyniera - górnika

na stanowisko dyrektora technicznego do Kopalń Glin Ogniotrwałych i Kwarcytów (kopalnie odkrywkowe) z siedzibą w Bolesławcu (Dolny Śląsk). Zgłoszenia w Dziale Personalnym ZPMO Gliwice, ul. Dubois 16. 2480kr

---

BIURO BUDOWLANE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO w ZABRZU, ul. Roosevelta 28 telefon 2442

ogłasza

przetarg nieograniczony

na rozładunek wagonów kolejowych z elementami domków fińskich, oraz transport i rozładowanie tychże na nowobudujących się osiedlach górniczych.

BBPW zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, podział na częściowe transporty lub całkowite unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Zaproszenia do przetargu wraz z podkładkami ofertowymi można otrzymać w Biurze Budowlanym Przemysłu Węglowego w Zabrzu, ul. Roosevelta 28, pokój Nr. 114.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 25 lipca 1947 r. o godz. 12-tej. 2478kr

---

Słoje do zapraw

(WECKA)

Komplety z gumą i sprężynką. — SŁOJE otwarte do marynat od 1 do 8 litr. GĄSIORY do soków od 3 do 8 litr. poleca: 2392kr

»KRYSZTAŁ«

Sprzedaż Wyrobów Szklanych S-ka z o. o.
Katowice, Francuska 4
tel. 333-82

SZKOŁA SAMOCHODOWA
BYTOM, ul. Powstańców Warszawskich 46
ogłasza
WPISY NA NOWY KURS 2415kr

Kupno! Sprzedaż!

Okulary, lupy termometry, instrumenty miernicze, aparaty, materiały fotograficzne

»OPTYKA«

BYTOM, Dworcowa 7
2416kr telefon 51-66

FABRYKA PORTLAND — CEMENTU „WYSOKA"
poczta Łazy, powiat Zawiercie

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie

remontu dachów budynków fabrycznych

1) budynek łamiarni o pow. 230 m², posmarowanie smołą dachów,
2) budynek szlamiarni o pow. 800 m², — reperacja papy i posmarowanie dachu smołą,
3) budynek hali pieca „D" pow. 2600 m², podwójne pokrycie papą na 1 epniku i posmarowanie dachu smołą,
4) hala pieców A B C o pow. 4300 m², — posmarowanie dachu smołą,
5) budynek turbiny I o pow. 300 m², — wykonanie całego nowego dachu z odwiązaniem krokwi, przybiciem desek pod papę, oraz wykonanie podsiebitki z desek jednostronnie heblowanych i falcowanych.
5) budynek turbiny II o pow. m², — posmarowanie dachu smołą i reperacją papy.

Przy budynkach turbiny I i II wyreperować rynny ściekowe około 120 m. b.

7) hala cementu hutniczego o pow. 1500 m², — nakrycie pojedyncze papą na lenniku i posmarowanie.

Wyżej wymienione roboty mają być wykonane z materiałów fabrycznych, wszystkie narzędzia i przyrządy dostarczy firma (oferent).

Oferty należy nadsyłać w 2-ch kopertach nieprzejrzystych, zalakowanych pod wyżej wym. adresem z napisem: „Oferta na remont dachów". PAP 2488kr

---

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH w GLIWICACH, ul. Dubois 16

ogłasza

przetarg nieograniczony

na KAPITALNY REMONT SPALONEGO MUROWANEGO BUDYNKU W GLIWICACH, przy ul. Daszyńskiego nr. 85.

Bliższe informacje oraz podkładki kosztorysowe można otrzymać za zwrotem kosztów w wys. zł. 300 w Zjednoczeniu Przem. Mater. Ogniotrwałych ul. Dubois 16, pokój nr. 29 w godz. od 8 — 14, gdzie też obejrzeć można plany podlegającego remontowi budynku.

Oferty w podwójnych zalakowanych, bezfirmowych kopertach z napisem: „Oferta na kapitalny remont budynku mieszkalnego przy ul. Daszyńskiego 85", należy składać do dnia 19. lipca 1947 r. — godz. 10-tej rano, do skrzynki ofertowej w pokoju nr. 29.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie NBP na konto żyrowe Zjedn. Przem. Mat. Ogniotrw. wadium przetargowe w wysokości 1 % sumy ofertowej, wyciąg z rejestru handlowego lub odpis karty rejestracyjnej na rok bież.

Poza tym należy podać wysokość i sposób zabezpieczenia, zapewniającego terminowe wykonanie umowy na oferowane roboty.

W kosztorysie musi być podany termin rozpoczęcia i ukończenia oferowanych robót.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 19. lipca br. o godz. 11-tej w sali konferencyjnej na I piętrze.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2481kr

Dyrekcja Zjednoczenia Przem. Mat. Ogniotrwałych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia częściowego lub całkowitego przetargu, zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót bez podania powodów, i z tego tytułu oferent nie może żądać jakiegokolwiek odszkodowania.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE H. CZECHOWSKI SOSNOWIEC

zakupią:

1 wagę wozową

od 8 — 10 ton

1 motor 6 cylindr.

do samochodu „Chevrolet" lub blok do niego

SAMOCHÓD OSOBOWY

(duża limuzyna)

w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Adm. „Trybuny Robotniczej", Katowice pod „Limuzyna".

Ogłoszenie

ZARZĄD GMINY RADLIN, pow. RYBNIK podaje do publicznej wiadomości, że wprowadza znowu z dniem 11 lipca 1947 r.

TARGI TYGODNIOWE

które odbywać się będą w każdy piątek na targowisku w Radlinie I. koło kościoła biertułtowskiego. 2451kr

ZARZĄD GMINNY
(—) Brandys, wójt

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEOGRANICZONEGO
S. A. FABRYK CHEMICZNYCH „RADOCHA" W SOSNOWCU
TYMCZASOWY ZARZĄD PAŃSTWOWY

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie:

I. REMONTU DACHU ŻELBETOWEGO BUDYNKU NR. 52;
II. BUDOWY WIEŻY CHŁODNI KOMINOWEJ WRAZ Z DOSTAWĄ MATERIAŁÓW.

Załączniki ofertowe otrzymać można w biurze Fabryki „Radocha". Oferty w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach z napisem: „Oferta na remont dachu żelbetowego budynku Nr. 52", względnie „Oferta na wykonanie wieży chłodni kominowej", należy przesłać pod adresem S. A. Fabryk Chemicznych „Radocha" w Sosnowcu, skrzynka pocztowa 50 do dnia 28. VII. 1947 r.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 29. VII. 1947 o godzinie 12-tej w biurze Fabryki „Radocha" w Sosnowcu.

Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 1 % (jeden procent) oferowanej sumy.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 2489kr

---

STAROSTWO POWIATOWE ŚWIDNICKIE
POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY
w ŚWIDNICY, ul. Marksa 31, telefon 27-81

ogłasza PUBLICZNY PRZETARG USTNY na zbiór

jabłek, grusz i śliw

z drzew na drogach: państwowych wojewódzkich i powiatowych. Przetarg odbędzie się dnia 17 lipca 1947 r. o godzinie 10 rano w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego, gdzie reflektanci mogą uprzednio zasięgnąć informacji o warunkach przetargu i dzierżawy.

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego
(—) R. Dębiński

Starosta Powiatowy
(—) Józef Jedyński

CZYTAJCIE

Co Tydzień Powieść

JEDYNE W POLSCE CZASOPISMO BELETRYSTYCZNE

Niedziela

13

LIPCA

Ernesta

Wschód słońca — 4.29
Zachód słońca — 20.53

13. 7. 1929

Lot mjr. Idzikowskiego przez Atlantyk.

Z Paryża startują dwaj polscy lotnicy na aparacie „Marszałek Piłsudski" do lotu przez Atlantyk. Odzielnie startują również dwaj Francuzi: Costes i le Brix.

Po 18 godzinach lotu, o godz. 21 min. 30 wskutek wybuchu zbiornika ginie mjr. Idzikowski, Kubala wychodzi z katastrofy cało.

Lotnicy fracuscy po przelocie kilku tysięcy kilometrów wycofują się z lotu.

13. 7. 1930

Manifestacje w całej Polsce przeciw prawom Niemiec do władania Warmią i Mazurami, przyłączonymi do Niemiec na podstawie plebiscytu przeprowadzonego w warunkach terroru.

Minuta

⊙ Związek Radziecki weźmie oficjalnie udział w międzynarodowym festiwalu filmowym, który odbędzie się w sierpniu w Wenecji.

⊙ Generał **Draper**, doradca ekonomiczny amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech oświadczył, że dzienna racja żywności dla Niemców zostanie ustalona już teraz na 1.800 kalorii do końca bieżącego roku.



AMERYKA

Niejednokrotnie czytelnik europejski był zaskoczony i zdziwiony, ilekroć wypadło mu się bliżej zetknąć z prasą amerykańską. Szczególnie w latach sławnego kryzysu, kiedy począwszy od roku 1929-go pisma amerykańskie roiły się od najbardziej zdawało by się nieprawdopodobnych rekordów i wyczynów. Rekord w zjadaniu surowych serdelków... Rekord w staniu na jednej nodze pod gołym niebem!... Rekord w bieganiu dokoła stołu, na którym zastawiono wspaniałą ucztę. Bieganie odbywało się na czczo!... I tak dalej i tak dalej.

Czytelnik z oznakami zniecierpliwienia odkładał pismo i machnął ręką:

— Szaleją w tej Ameryce ludzie! Tak im dobrze, że nie mają co innego do roboty!

I amerykańskie „szaleństwa" weszły w przysłowie

Tylko nie zwrócono uwagi na to, kto właściwie szaleje w szczęśliwych USA, które liczyły wówczas przeszło cztery miliony bezrobotnych. Ci nie „szaleli" na pewno, tak jak nie „szaleli" pracujący za minimalne stawki robotnicy na uprzemysłowionym wschodzie Stanów Zjednoczonych. „Szalała" jedynie dyrygowana przez koncerny i kartele prasa. I to szalała z pewną metodą, systematycznie. Starała się zagłuszyc to, co sygnalizowało coraz głośniej wzrost nędzy i spadek dobrobytu mas.

A dziś?

W chwili, kiedy świat pracy Stanów Zjednoczonych podejmuje wielki protest przeciwko pogwałceniu swych zasadniczych praw, kiedy kolumny demonstrantów przeciągają przez miasta i zapowiada się szereg strajków — prasa amerykańska podaje w komunikatach na pierwszej stronie najrozmaitsze „sensacje", które brzmią, jakby pochodziły z innego świata. Nie czyni tego jedna, jakaś prowincjonalna gazeta, lecz wszystkie niemal, największe, najpoważniejsze dzienniki.

Oto wachlarzyk takich sensacji:

Nowojorski wydawca **Harricane** zapowiedział wydanie klasyków na wodotrwałym papierze. Dla kogo ma być przeznaczone to wydanie — nie wiadomo. Nurkowie chyba nie mają czasu na lekturę...

Buke Willey i Eddie Allias, właściciele nocnego lokaliku w mieście Las Vegas (Kalifornia) zakupili czteromotorowy samolot, w którym będzie urządzone **latające kasyno gry** i ruleta, zabroniona na terenie stanu Kalifornia.

Władze stanu Michigan postanowiły wprowadzić w życie wynaleziony na ich terenie „drunkometr", przyrząd służący do wykrywania stopnia opilstwa po szczególnych osobników. Podejrzany o stan nietrzeźwy szofer w ciągu badania musi chuchnąć na „drunkometr". Oddech jest natychmiast automatycznie analizowany i jeżeli wskaźnik przekroczy dozwoloną miarę alkoholu — szofer jest uznany za winnego.

Gdzie jest „sensometr"?

Do tych wszystkich pomysłów i wynalazków warto byłoby dodać jeszcze jeden — „sensometr", który by wykrywał granice rozsądku u autorów każdego z zacytowanych pomysłów.

Tak jak niegdyś, niektóre "poważne" odłamy prasy amerykańskiej lansują dziś szereg bardzo niepoważnych faktów i zdarzeń. Jak niegdyś starają się na wszelki sposób w zamęcie „rekordów", „wyczynów" i po prostu dziwactw odwrócić zainteresowanie i uwagę od tego, co wybija rytm, maszerujących kolumn demonstrantów, co głoszą słowa protestów i o czym właściwie myśli i mówi naprawdę Ameryka dzisiejsza.

Kiedyś jadano obiad o 8-ej rano

Pora spożywania obiadu doznała w ciągu stuleci szeregu zmian. W XIV wieku król Francji spożywał swój obiad z rana o godz. 8-ej i udawał się na spoczynek wieczorny „z kurami". Za Ludwika XIV zasiadano do stołu około godz. 11-ej, od Ludwika XI, o godz.2-ej. Za czasów Henryka VIII w Anglii, ludzie, którzy dbali o dobry ton, spożywali śniadanie o godz. 7-ej i jedli obiad o 10. Za czasów królowej Elżbiety, gdy kawał twardego mięsa peklowanego i dzban wina stanowiły śniadanie dam dworu, obiadowało się o godz. 11-ej i jadło się o godz. 5-ej lub 6-ej po południu wieczerzę.

Dziś pora obiadowa w różnych krajach jest bardzo rozmaita. Im dalej na południe, tym więcej oddala się godzina obiadowa od pory przyjętej w Europie środkowej. W strefie gorącej, (podzwrotnikowej) spożywa się obiad zasadniczo w pół godziny lub godzinę po zachodzie słońca. (tjn).

»Sen nocy letniej«

W Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach

Reżyseria: B. Dąbrowski **Dekoracje: Z. Pronaszko**



O. Bielska, Sheybal, O. Jacewicz M. Życzkowska



Ludwika Castori oraz balet



GOAL

Pogodna, bezpretensjonalna komedia sowiecka, której treścią jest piłka nożna i inne, równie ważne rzeczy, kwitnące w cieniu piłki, jak miłość, przyjaźń, studia itd.

Ten sportowy film nie stoi wyżej od przedwojennych filmów sportowych polskich (900 metrów miłości) pod względem poziomu reżysersko-artystycznego, a ładunek ideologiczny, znajdujący się w filmie, jest trochę taki ni stąd ni zowąd.

Niedociągnięcia sportowe:

Dziwne, że w kraju, którego mistrz w skoku o tyczce, Ozolin, skacze cztery i ćwierć metra, statysta skaczący o tyczce, oddaje skok zupełnie wadliwy (nie podciąga wcale lewej ręki). Przeciągnięcie gry przez sędziego o 2 minuty nie jest kardynalnym grzechem — sędzia ma prawo w niektórych wypadkach grę przedłużyć.

Nie ma na całym świecie gracza, który by potrafił w zwykłym pantoflu kopiąc piłkę, z miejsca obalić nią bramkarza. Za to świetnie zrobione są poszczególne mecze, które zajmują co najmniej połowę filmu. Mecze są autentyczne i stoją na bardzo wysokim poziomie.

Niejedna nasza drużyna mogłaby się nauczyć z tego filmu gry zespołowej. Jedna robinsonada bramkarza jest fenomenalna, to szczyt kunsztu bramkarskiego, ale reszta filmu naiwna, mimo naturalnej, **pełnej wdzięku i prostoty gry bohaterów filmu.**

LIFT-BOY.

Kronika Kulturalna

SUKCES „STAREGO DZWONU"

Od czasu prapremiery w Państw. Teatrze Śląskim w Katowicach a więc w przeciągu roku „Stary dzwon" Jana Brzozy grany był w wielu teatrach zawodowych i półzawodowych w następujących miastach: w Krakowie, Rzeszowie, Jarosławiu z okolicami Przemyśla, Gdyni, Krynicy, Wrocławiu, Częstochowie, Radomsku, Białej oraz w przeszło pięćdziesięciu robotniczych, młodzieżowych i chłopskich teatrach świetlicowych w całej Polsce. Obecnie grany jest przez Teatr Miejski im. St. Jaracza w Olsztynie który objeżdża miasta. Pomorza i wystawił dramat w Ciechocinku.

POWRÓT A. PANUFNIKA PO SUKCESACH ZAGRANICZNYCH

Znany kompozytor polski, **Andrzej Panufnik**, po sukcesach w Kopenhadze i Paryżu powrócił do kraju.

W najbliższym czasie Andrzej Panufnik wystąpi jako dyrygent orkiestr filharmonicznych w głównych miastach polskich.

25-LETNI JUBILEUSZ ARTYSTY-MALARZA MOKWY

Znany artysta - malarz prof. **M. Mokwa** obchodzi w bieżącym miesiącu 25-letni jubileusz swej działalności malarskiej.



— Słonie powinno się z tyłu fotografować, wtedy są najśmieszniejsze.

NA KOGO CZEKA PANNA MŁODA?

Aby odpowiedzieć na pytanie zawarte w zadaniu konkursowym Nr. 4 należy wpisać brakujące słowo poniżej.

Panna młoda czeka na ....

Zadanie konkursowe Nr. 4 należy wyciąć i zachować.

Podobnie należy wyciąć i zachować kupon konkursowy Nr. 13, zamieszczony w okienku na stronie 1-szej.



Przypominamy nowym Czytelnikom, którzy chcą wziąć udział w konkursie, że zamiast kuponów od 1 do 7 włącznie mogą użyć dowodu wpłaty na prenumeratę „Trybuny Robotniczej" za miesiąc lipiec br.

Konferencja prasowa z E. Johnstonem

W dniu 10 bm. odbyła się w hotelu „Polonia" konferencja prasowa z okazji przybycia do Warszawy przedstawiciela przemysłu filmowego Stanów Zjednoczonych p. Erica Johnstona.

FRASZKI

ZA KRATKAMI

W więzieniu jest skromna kolacyjna racja:
spekulantom kością w gardle stoi spe-kolacja.

NA ABD-EL-KRIMA

Na próżnoś taką grandę wszczynał
Widzimy wszak, że to Abd-el-Kryminał.

Chcesz wygrać rower — bądź współredaktorem „Trybuny Robotniczej"

Po to, by wygrać rower wystarczy wyciąć kupon zachęty, wypełnić go i przesłać do Działu Konkursowego „Trybuny Robotniczej" na adres: Katowice, ul. Mickiewicza 9.

WSKAZÓWKI:

O ile np. uważacie, że zbyt mało miejsca poświęca się na sport należy rubrykę „mało przekreślić. Jeżeli zbyt dużo należy przekreślić rubrykę „dużo", pozostałe rubryki należy pozostawić puste.

Losowanie o nagrodę zachęty rower damski lub męski do wyboru odbędzie się w sobotę 19 bm.

Wynik losowania podamy w poniedziałek 21 bm.

Kupon zachęty

	Mało	Dosyć	Za dużo
Artykuły wstępne	☐	☐	☐
Art. o polit. zagr.	☐	☐	☐
Art. gospodarcze	☐	☐	☐
Artykuły publicystyczne	☐	☐	☐
Wiadomości zagraniczne	☐	☐	☐
Wiadomości ogólno-krajowe	☐	☐	☐
Wiadomości gospodarcze	☐	☐	☐
Wiadomości miejscowe	☐	☐	☐
Rozmaitości ostatniej strony	☐	☐	☐
Kronika kulturalna	☐	☐	☐
Kronika gospodarcza	☐	☐	☐
Kronika polityczna	☐	☐	☐
Z całego kraju	☐	☐	☐
Przegląd prasy krajowej	☐	☐	☐
Przegląd prasy zagranicznej	☐	☐	☐
Powieść	☐	☐	☐
Reportaże	☐	☐	☐
Trybuna Czytelników	☐	☐	☐
Sport	☐	☐	☐
Fotografie	☐	☐	☐
Sygnały	☐	☐	☐
Rozrywki	☐	☐	☐
Felietony	☐	☐	☐

Nazwisko i imię ....

Adres ....

lat ....

Ryszard Wright — 25

SYN AMERYKI

Tłumaczyła
Wanda Melcer

Tak, to było groźne. Odwrócił stronę i zobaczył piórkowy rysunek, przedstawiający czarną i białą dłoń, splecione w bratnim uścisku i przypomniał sobie chwilę, kiedy Jan stał na stopniu i zamieniał z nim uścisk dłoni. Była to wstrząsająca chwila nienawiści i wstydu. Tak, powie im, że bał się czerwonych, że nie chciał siąść wewnątrz wozu z Janem i Mary, nie chciał z nimi jeść. Powie, że musiał tak robić, że tak właśnie wyglądała jego praca. Powie też, że był oto po raz pierwszy w życiu, iż tak siedział za pan—brat z białymi przy stole.

Utkał jakoś te broszury w kieszeni palta i spojrzał na zegarek. Brakowało pięciu minut do siódmej. Trzeba się spieszyć, zapakować rzeczy, ma przecież odwieźć walizkę na stację o ósmej trzydzieści.

Ale znowu strach mu podciął nogi. A jeśli Mary nie spaliła się całkowicie? Jeśli tkwiła tam ciągle, na widoku? Rzucił by wszystko i pobiegł zobaczyć. Ale mogło się stać coś jeszcze gorszego: może odkryto już jej śmierć, a teraz poszukuje go policja? Może od razu opuścić miasto? W kleszczach straszliwego podniecenia stał pośrodku pokoju. Nie, zostanie. Na pewno nic jeszcze nie odkryto. Pójdzie tam, zepchnie wszystko na Jana. Wygarnął broń spod poduszki i schował za pazuchę.

Wyszedł na palcach z pokoju, spoglądając przez ramię na śpiącą matkę i rodzeństwo. Zeszedł ze schodów na ulicę. Było biało i zimno, wiał lodowaty wiatr. Ulice były puste. Przyciskając do siebie torebkę przeszedł aleją, gdzie stały pokryte śniegiem blaszanki ze śmieciami. Byłoż to bezpiecznie zostawiać tutaj torbę? Ale ludzie z ekipy uprzątania miasta przyjadą wczesnym rankiem, nikomu nie będzie się chciało przeszukiwać śmieci i rozgrzebywać śnieg, w dodatku przy niedzieli. Podniósł wieko i zasunął głęboko torebkę pod stos skórek pomarańczowych i spleśniałego chleba. Potem zamknął wieko i rozejrzał się: nikt go nie śledził. Wrócił na górę i zabrał walizkę spod łóżka. Rodzina spała. Chcąc spakować ubranie, musiał przejść przez pokój do szafy. Ale jakże się tam dostać, kiedy między nim a szafą stało łóżko matki? Psiakrew! Wyciągnął by rękę i zmiótł wszystkich z drogi. Byli zawsze za blisko, tak blisko, że nie dawali mu iść własną drogą. Zbliżył się do łóżka i przeskoczył je. Matka zamruczała coś i ucichła znowu. Wyciągnął szufladę, wyjął ubranie i upakował do walizki. Pracując, miał przed oczyma głowę Mary; leżącą na wilgotnych gazetach z włosami, unurzanymi we krwi.

— Bigger!

Wstrzymał dech i odwrócił się, oczy mu błysnęły. Matka, wsparłszy się na łokciu, uniosła się lekko. Wiedział, że nie powinien okazać strachu.

— Co się dzieje, chłopcze? — szepnęła.
— Nic — odparł również szeptem.
— Skaczesz, jakby cię giez ukąsił.
— Zostaw. Chcę się spakować.

Domyślał się, że czeka wyjaśnień i nienawidził jej za to. Dlaczego nie wstrzyma się, póki jej sam wszystkiego nie opowie? Przecież w ten sposób nigdy nie dowie się niczego.

— Przyjęli cię.
— Yah.
— Ile płacą?
— Dwadzieścia.
— Już zacząłeś?
— Yah.
— O! kiedy?
— Wczoraj wieczorem.
— Co tak późno?
— Miałem wieczorową robotę — odrzekł nie[illegible]pliwie
— Przecież wróciłeś dopiero po czwartej.

Odwrócił się i spojrzał na nią.

— Ale gdzie tam, jestem tu już od drugiej.

(c. d. n.)

SPORT

Redaguje: JOZEF PRUTKOWSKI

Stolec króla pięści, na którym od 11 lat zasiada JOE LOUIS nie prędko zmieni właściciela tytułu mistrza. Konkurent Nr. 1. — JOE BAKSI przegrał zdecydowanie ze szwedzkim pięściarzem Olle Tandborgiem.

Joe Louis na wieść o klęsce swego rywala wybuchnął śmiechem i odtąd śmieje się w kułak. Śmiech ten nie wpływa jednak ujemnie na kułak mistrza. Ten kułak wystarczy jeszcze na dwa, trzy lata — bez względu na to, czy mistrz śmieje się weń czy nie.

* * *

* Mistrzostwa Polski w Sopocie dobiegają końca. Jutro już będziemy wiedzieli, kto jest mistrzem Polski na rok 1947-48. Mimo patriotyzmu lokalnego typujemy w tym roku jeszcze raz **SKONECKIEGO.**

* * *

* Również wbrew różnym sugestiom i sentymentom typujemy o niedzielnym meczu RKU — Cracovia, krakowiaków.

* Skład na mecz z Rumunia jest już ustalony. Przypominamy, że dwa ostatnie mecze z Rumunią przegraliśmy. Ale do trzech razy sztuka.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel 336 30. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej. R = 21276